Trzecie

SPRAWOZDANIE

Dyrekcyi c. k. szkoły realnéj

w Tarnopolu

za rok szkolny 1877 — 78.

TARNOPOL.
Nakładem funduszu szkolnego.
1878.

Trzecie

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. SZKOŁY REALNÉJ

W TARNOPOLU

za rok szkolny $187^{7}/_{8}$.



W TARNOPOLU.
Nakładem funduszu szkolnego. — Drukiem Józefa Pawłowskiego.
1878.

TREŚĆ

Jaki cel ma nauka języka polskiego w szkołach realnych i w jaki sposób cel ten można osiągnąć?

(Welchen Zweck hat das Studium der polnischen Sprache an Realschulen, und auf welche Weise kann derselbe erreicht werden?)

Napisał: Emil Michałowski, naucz. c. k. szkół real. i inspektor szkół ludowych.

Jaki cel ma nauka języka polskiego

w szkołach realnych

i w jaki sposób cel ten można osiągnąć?

Napisał: EMIL MICHAŁOWSKI naucz. c. k. szkól real. i inspektor szkół lud.

Nie podlega żadnéj wątpliwości, iż kwestya należytéj nauki języka krajowego w szkołach średnich, nie jest do zupełnego wyjaśnienia łatwą, zwłaszcza że rozmaite zapatrywania się i kierunki na tém polu bądź w teoryi, bądź i w saméj praktyce są rozpowszechnione. Inną było rzeczą rozbierać tę kwestyą w tym czasie, gdy językiem wykładowym był język niemiecki; natenczas ogólne wykształcenie narodowe ograniczało się li tylko na wykład i naukę języka krajowego w kilku godzinach. Do tego uwzględnić potrzeba, że cel wytknięty dla téj nauki był podówczas ten sam co i dzisiaj. O ile wprowadzenie języka ojczystego jako wykładowego w naszych szkołach średnich ułatwiło dziś dopięcie celu wykreślonego w zarysie organizacyjnym, zbędną zdaje się rzeczą dobitniéj tłumaczyć. Tu przedewszystkiem zwrócimy uwagę na to, iż rozprawy tyczące się nauki języków krajowych lub macierzyńskich, napisane przez znakomitych niemieckich pedagogów, teraz dopiero stać się mogą, w całéj swéj treści i doniosłości dla szkolnictwa naszego wielce korzystnemi. Gdy bowiem w szkołach średnich narodowości niemieckiéj w państwie austryackiém, zupełnie inném było traktowanie języka niemieckiego jako macierzyńskiego, obok wykładu w tym samym języku wszystkich przedmiotów — wszelkie rozprawy tyczące się tego przedmiotu nie z innych wychodziły zapatrywań jak li tylko niemieckich. Najdobitniéj występuje ta różnica, gdy czytamy treściwą i wszechstronną rozprawę J. Mozarta [1]) a porównamy ją z rozprawą Dra Fr. Cupra. [2]) Pierwsza zawiera zdania pozytywne, oparte na dokładném doświadczeniu i wszechstronnéj nauce, druga zaś

1) J. Mozart. Zeitschrift für Oest. Gimnasien Jahr 1851.
2) Dr. Fr. Cupr „ „ „ „ „ 1850.

niezdołała zupełnie otrząść się z cechy pelemicznéj, tém bardziéj im trudniejszą przybierała postać kwestya wykształcenia narodowego tam, gdzie nie było jednolitéj narodowości.

Jak słaby, niepewny i podrzędny wpływ wywierał język polski wtedy, gdy nie był obowiązkowym, na ogólne wykształcenie młodzieży w szkołach średnich, rzecz nadto wiadoma. Ba nawet i wtedy, gdy w zakresie przedmiotów szkolnych zajął odpowiedne miejsce, nader trudne przypadło mu do spełnienia zadanie, utrzymać i kształcić ducha narodowego młodzieży, w obec całéj masy nauki traktowanéj w obcym języku. O wielkich trudnościach jakie stawały wtedy na przeszkodzie w nauce języka krajowego, dość nadmienić, iż uczeń, przejęty zupełnie duchem stylistyki niemieckiéj, nie był w stanie wyrazić swych myśli należycie po polsku. Bo tylko w języku narodowym może kwitnąć nauka i umiejętność dla narodu — mówi J. N. Kamiński. Do najpierwszych i najpotrzebniejszych nauk należy umiejętność języka ojczystego: on jest pierwszém tłem i tłómaczem myśli naszych. Kto obcym językiem uczył się myśleć, pominął prostą, krótką i wygodną drogę do wytkniętéj mety, a nabłądziwszy się po manowcach i bezdrożach ze znojem i niepewnością zbliżył się żółwim krokiem, nawet przy silnéj woli do zamierzonego celu; słabéj woli młodzieniec ustał wśród trudów, które go na ciernistéj drodze ciągle spotykały. Poznanie filozoficznéj budowy języka polskiego tak uczy myśleć, tak zaostrza rozum, jak może żaden inny język tém się nie poszczyci; z łatwością téż Polak, mówi E. Łazowski, znający umiejętnie swój język, uczy się obcych języków, i przyswaja sobie zawarte w nich skarby myśli, nieznający go podobny do szukającego po omacku w cudzéj komorze. Nie tylko rodacy, ale nawet cudzoziemcy znający język polski, przyznali mu, że jest dźwięczny. giętki, śmiały, jasny, obfity, mocny i malowniczy, jeno nieznający go mniemają, że jest ubogi; a łagodne i pieściwe brzmienia, jakiemi obce języki poszczycić się nie mogą, są jedyną trudnością dla cudzoziemców, których narzędzia mowne do wydawania takich brzmień nie nawykły. Potrzebną jest przeto nauka języka ojczystego w ogóle — zadanie jednak jej w różnych zakładach naukowych nie jest jednakowe.

Już sam charakter szkół realnych nadaje nauce języka polskiego nierównie znaczniejsze a oraz trudniejsze zadanie, niżeli w gimnazyach. Ubytek klasycyzmu i połączonego z nim humanitarnego wykształcenia, nie tak łatwo da się zastąpić nauką języków żyjących. O ile charakter wykształcenia realnego nacechowany skrupulatną praktycznością o tyle trudniejszém zdaje się być żądanie wzbudzić obok przedmiotów suchéj praktyki, interes dla czystych płodów ludzkiego ducha. By wyjaśnić rzecz dobitniéj, zwróćmy uwagę na właściwą kształcącą stronę nauk matematycznych. W całém wykształceniu młodzieńca kończącego szkoły realne okazuje się wielki wpływ matematyki i wszystkich opartych na

niéj nauk, na sposób jego myślenia i wyobraźnię. Formy do których przeważnie przyzwyczai się umysł ucznia, opanują go zupełnie. Z im większém zamiłowaniem, wprawą i łatwością dowodzi twierdzenia matematyczne w algebraicznych wyrazach, lub dedukcye geometryczne, tém ociężalszym jest w stylu jakiegokolwiek języka żyjącego. W miarę jak styl jest najwierniejszym wyrazem duszy i całego umysłowego usposobienia człowieka — tak przeważny wpływ nauk matematycznych wyradza wielkie ubóstwo i jałowość w stylu. Na tém polega i główny zarzut jednostronności w wykształceniu realném. Jest, jak się wyrażają filozofowie pewien rodzaj wyobraźni matematycznéj ujmujący fantazyą w ścisłe kordy, które z czasem stają się twarde, nieugięte pęta. Rzadko znaleść wolnego polotu myśli, lub zachwycenia poetycznego u fachowych realistów. Nadto u wielu występuje brak zmysłu i poczucia estetycznego, które są właściwymi czynnikami wykształcenia humanitarnego.

Nauki matematyczne stanowią odrębny dział w wykształceniu ludzkiém. Właściwa im metoda i logika stały się wprawdzie pobudką i podstawą wielu znakomitych reform we wszystkich prawie umiejętnościach, mimo tego, nauk lingwistycznych zastąpić nie mogą.

Obok matematyki i opartych na niéj nauk przyrodniczych, musimy bez wątpienia umiejętnościom filologicznym, jeżeli nie przeważający, to przynajmniéj równorzędny wpływ na wykształcenie ogólne przyznać. Jeżeli tylko za pośrednictwem mowy jesteśmy w stanie wyrazić wszelkie nasze myśli, pojęcia lub uczucia, tak łatwo osądzić, o ile dokładna umiejętna znajomość mowy ludzkiéj, a prawidłowe władanie językiem ojczystym, dla człowieka kształcącego się, są koniecznie potrzebne. Stąd wypływa, że im bardziéj nauki matematyczne w szkołach realnych biorą przewagę, obawiać się należy, by jednostronne wykształcenie młodzieży, nie okazało się w życiu społeczném dla wielu niewystarczającém, a w pewnych wypadkach i zgubném.

Rozumie się, że o naukach filologicznych w szkołach realnych mowy być nie może. Chodzi tylko o wykazanie, jaki ciężar spada między językami żyjącymi w zakresie szkół realnych, na język ten, który będąc językiem ojczystym jest oraz i wykładowym?

Inne zupełnie znaczenie, inny zakres wpływowy nabyła nauka języka polskiego, od czasu gdy stał się językiem wykładowym, szczególnie w szkołach realnych. Oswobodzona zupełnie od germanizmu, ma ona nie tylko z tém większą swobodą i pewnością dopiąć zamierzonego celu, ale także należycie zastąpić wykształcenie lingwistyczne. Duszą i szematem każdéj lingwistyki jest gramatyka.

Słusznem zupełnie uważamy żądanie, by każdy jakkolwiek wykształcony człowiek przedewszystkiem gramatykalnie władał swym językiem ojczystym. A że każda gramatyka należycie opracowana niczém inném nie jest jak tylko zestawieniem logicznem skieletu pewnego języka, wyświetlająca całą budowę jego: dyscyplina przeto tego rodzaju staje

się oraz nauką logiki. Jak wiadomo, nie znajduje się propedeutyka filozoficzna w zakresie przedmiotów szkół realnych; wiadomość przeto zasad i wątku myślenia ludzkiego, tém bardziéj ograniczoną została na gramatykę — przeważnie języka ojczystego.

Również także i główne zasady estetyki, czyli gust i poczucie piękna pozostają do wyrobienia nauce języka krajowego. Streściwszy powyżéj wypowiedziane zdania, sądzę, że wykształcenie gramatykalne i estetyczne w języku polskim, powinno zachować ucznia od spłaszczezenia umysłowego pod przemagającym wpływem nauk realnych. Jeżeli przedtém język polski miał do walczenia z językiem obcym tak w stylu, jak i wysłowieniu się ustném, obecnie przypada mu jeszcze walczyć z grubym materyalizmem, wynikającym bezwątpienia z ciągłego zaprzątnięcia umysłu młodocianego przedmiotami nagiéj praktyki i zmysłowéj rzeczywistości. Każdy, zapatrujący się z filozoficznego stanowiska dostrzega, że otaczające go zjawiska dzielą się na zjawiska czynu, wypływające z ludzkiéj woli bądź samodzielnéj bądź służebniczéj i na zjawiska wyobraźni. [1]) Gdy pierwsze są przedmiotem rozgałęzionych nauk przyrodzonych, ostatnie pochodzące z idei i jéj przeprowadzenia w rzeczywistości w życiu społeczném, należą w system nauk humanitarnych. Historya powszechna, krajowa, języki z ich literaturą, topografia i geografia polityczna należą tutaj. Jeżeli w grupie wymienionych przedmiotów język polski w szkołach realnych pierwsze zajmuje miejsce, staje się dla nauki w tym kierunku reprezentantem idealizmu. Zadaniem przeto nauki języka polskiego, obok gramatykalnéj logiki, będzie także wzbudzać i rozwijać gust estetyczny, zapoznając uczniów z głównemi zasadami i właściwościami sztuk pięknych, nie spuszczając z uwagi względów pedagogicznych na etykę. W żadnym prawie przedmiocie wymagania pedagogiczne nie stają się tak doniosłemi i ważnemi jak w nauce języka polskiego. Gdy płody literatury każdego narodu są najwierniejszém zwierciadłem jego moralności, zwyczajów i obyczajów, zawierając w sobie w najrozmaitszéj formie ogólne zapatrywania na etykę — łatwo pojąć jaki stąd wypływa obowiązek dla nauki szkolnéj. Nakoniec nauka języka polskiego ma się stać węzłem łączącym wszystkie przedmioty wchodzące w zakres wykształcenia realnego, w jedną harmonijną całość. W tym względzie celniejsi pedagogowie przyznają językowi ojczystemu pewne pośrednictwo, które za pomocą wypisów i ćwiczeń piśmiennych spełnioném być może. Wiadomo nam, jak rozmaite co do treści mogą być ustępy zawarte w szkolnych wypisach, niemniéj także i temata dawane uczniom do wypracowań tak szkolnych jak i domowych — zawsze jednak powinny one wypływać z zakresu nauki szkolnéj. Nadto ze względu na wyłączny charakter szkół real-

1) Arthur Schoppenhauer: Die Welt als Vorstellung und als Wille. Leipzig Brockhaus 1873.

nych, przypada nauce języka polskiego obznajomienie uczniów ze wzorowymi utworami starożytnéj literatury klasycznéj w celniejszych tłumaczeniach. To ostatnie wymaganie dałoby się oznaczyć jako uzupełnienie do wykładów historyi starożytnych Rzymian i Greków; przez co młodzież nieco bliżéj zostałaby obznajomioną ze światem klasycznym tak bardzo ważnym w ogólném wykształceniu ludzkości. Powyżéj zestawione myśli zamierzam wyjaśnić szczegółowo w bliższém zbadaniu oznaczonego tematu.

II.

Jaki cel ma nauka języka polskiego w szkołach realnych?

W zarysie organizacyjnym dla szkół średnich, czytamy w następujący sposób określony cel nauki języka polskiego w niższéj realnéj: „prawidłowe czytanie i mówienie, pewność w piśmiennném wyrażeniu się językiem macierzystym bez błędów gramatykalnych, ortograficznych, lub w znakach rozróżniania; znajomość form stylu zwykłego; początki do wykształcenia gustu przez wygłaszanie z pamięci i wykład poezyi jakotéż rozpraw prozaicznych stałéj wartości, które uczniom objaśniano.“

Jeżeli bliżéj rozpatrzymy się nad tym celem, główny przedewszystkiem nacisk spada na gramatykalną część języka. Chodzi tylko o to, by pod gramatyką nie pojmowano umiejętnego traktowania tego przedmiotu, jak to od badaczów języka wymagają. Każdy język jest środkiem wyrażenia i udzielenia myśli — a zwłaszcza ojczysty. Jakkolwiek bądź wychowani jesteśmy w nim od dzieciństwa to jednak należyte, prawidłowe wyrażanie się wymaga nauki. Tu nadmienić potrzeba, o ile przyzwyczajenie do pewnych błędnych, lub nieszykownych form w pospolitéj mowie, bardziéj stoi na przeszkodzie, a niżeli ułatwia naukę języka ojczystego. Stąd pochodzi, iż obcy przywłaszczy sobie język polski prędzéj zupełnie gramatykalnie, a niżeli rodak. Nie można przypuszczać przeto, by przez samo czytanie wzorowych pism dla mówiącego językiem polskim możliwém było przywłaszczenie pewnego stopnia doskonałości i prawidłowości.

Prócz tego gramatyczna wiedza sama przez się jest kształcącą mianowicie ze względu na logikę i na karność jaka powinna być zachowana w myślach. Do téj karności zdążymy nie inaczéj jak tylko przez nabycie stałych gramatycznych reguł. Już samo wymawianie pojedyńczych zgłosek, należyta modulacya głosu w ich zespojeniu, ważną odgrywa rolę w językach żyjących. Rozstrzygają tu przyjęte ogólnie w książkowéj mowie zasady, z któremi obznajamia nas gramatyka. Prawidłowość w wymowie tak potocznéj jak i przy czytaniu, powinna odznaczać szczególniéj każdego wykształconego. Od należytego wysłowienia się zawisła piękność języka, zależy wrażenie jakie żywa mowa na każdym wywiera słuchaczu Słusznem więc wymaganie zaraz u progu

nauki szkolnéj, by ucznia wćwiczono w prawidłowém mówieniu i czytaniu. Drugi stopień stanowi pewność w piśmiennem wyrażaniu się. Nabycie téj wprawy w formie bezbłędnéj, nie jest rzeczą łatwą. Prawda, że w téj mierze przez samo czytanie pism wzorowych, da się wiele osiągnąć, jednakowoż bez gruntownéj znajomości reguł, pozostanie na zawsze chwiejność, a we wielu wypadkach nawet i błędne nawyczki. Jak szerokiém i ważném tu pole dla nauki łatwo osądzimy, gdy uwzględnimy, że z całéj stylistyki wymaga się tylko znajomości stylu zwykłego. To ostatnie żądanie ważném jest osobliwie co do szkół niższych realnych. Nigdzie potrzeba prawidłowego stylu zwykłego nie staje się tak konieczną, jak u ludzi w jakimkolwiekbądź zawodzie technicznym lub przemysłowym. Wielu z młodzieży kończy swe studya z niższą realną, by się udać do handlu, przemysłu, lub jakiego podrzędnego zawodu technicznego. Iluż napotykamy między nimi, nie umiejących napisać bez błędów stosownego listu, umowy lub wykazu rachunkowego! Osobliwie potrzebną bezwarunkowo dla każdego dokładna znajomość form listu. Żadna prawie forma pisania, nie jest o tyle charakterystyczną ze względu na piszącego jak list. Nie tylko samo przedmiotowe zapatrywanie się w pewnych wypadkach jest ważném, lecz już w najprostszym liście występuje osobistość i charakter korespondenta. Jakie nieporozumienia, lub wsteczne wypełnienia zleceń bywają wskutek niejasnych, dwuznacznych listów, rzecz wiadoma. By ocenić stopień wykształcenia pewnéj osoby, wystarczy przeczytać jéj listy.

Trzeci nakoniec stopień w obrębie nauki niższéj tyczy się początków do wykształcenia gustu estetycznego. Najumiarkowańsze obznajomienie się z płodami języka polskiego, wymaga cokolwiek pojęć z teoryi o sztukach, jeżeli nie wszystkich to przynajmniéj poezyi. Wzbudzić zamiłowanie do sztuk pięknych, przysposobić należyte zrozumienie celniejszych utworów poetycznych, jest to zadaniem przy czytaniu i rozbiorze pojedynczych utworów. Już samo urozmaicenie nauki, połączone z jéj uprzyjemnieniem wymaga podobnego postępowania. Wyjaśnienia najgłówniejszych rodzajów poezyi i prozy rozumieją się pod tymi początkami.

Jednym zaś z najdzielniejszych środków do estetycznego wykształcenia młodzieży jest także deklamacya. Znalazła ona dla tego w zarysie organizacyjnym dla szkół realnych zupełne uwzględnienie. Przez wszystkie klasy poświęcono jéj pewne co tydzień godziny, w niższych klasach w połączeniu z czytaniem wyboru poezyi i prozy, w wyższych przy ojczystéj literaturze. Poczyna się od płynnego, dokładnego i wyrazistego czytania, a kończy na krasomowskiém wygłaszaniu własnych ucznia wypracowań w klasie najwyższéj. Deklamacya bowiem ostatnimi czasy wcale nowéj nabrała wartości, — stała się bowiem ważną dźwignią rozmaitych stosunków społecznych, i niejako skazówką postępu w kulturze i w istotném władz umysłowych rozwinięciu. Wszakże po-

mijając nawet tę potężną stronę zewnętrzną, pomijając następnie, że dobra deklamacya słusznie uważaną być może za talent towarzyski, muzyce równy, a może od niéj korzystniejszy, albowiem do wszystkich jednako przemawiający, — któż nie przyzna, że jest ona kluczem do należytego ocenienia najgłębszych utworów piśmienniczych, i że wszystkie tych utworów piękności za jéj dopiero pomocą dokładnie i rzetelnie na jaw wychodzą? Jakoż czy deklamacyą uważać zechcemy ze względu na to, że ćwicząc pamięć zbogaca ją skarbami głębokich pomysłów i pięknych form, czy jako wtórotwór dzieł pięknych duchowi naszemu przyswojonych — przekonamy się, że zdanie jakieśmy o niéj wyrazili, nie jest przesadzoném.

I Pamięć jest to władza ducha, co przy kształceniu młodzieży większą, niż niektórzy sądzą odgrywa rolę. Prawda że formalne wykształcenie jest podstawą, lecz i tego nikt nie zaprzeczy, że wszelka około nauk praca daremną jest bez pamięci. Totus de quo diximus adhuc, inanis est labor, nisi ceterae partes hoc velut spiritu continentur, mówi Kwintilian. I słusznie bo to tylko wiemy, co pamiętamy. Że zatém pamięć ważną przy kształceniu człowieka odgrywa rolę, trudno zaprzeczyć. Sądzą atoli niektórzy, że pamięć jest saméj natury darem. Prawda — ale jak każda inna władza ducha, tak i ona wzmacnia się i rośnie ćwiczeniem. Posłuchajmy ważnego w tym względzie zdania rzymskiego retora: Nihil aeque vel augetur cura, vel negligentia intercidit. Quare et pueri statim quam plurima discant et quaecunque aetas operam juvandae studio memoriae dabit, devoret initio taedium illud et scripta et lecta saepius revolvendi. Quod ipsum hoc fieri potest levius, si pauca primum et qua taedium non afferant ceperimus ediscere, tum quotidie adjicere singulos versus, quorum accessio labori sensum incrementi non afferat, in summam ad infinitum usque perveniat. — Wzrasta więc pamięć ćwiczeniem, a że w szkołach realnych najwięcéj do tego przyczynia się deklamacya, to pewna. Lecz obok ćwiczenia pamięci ma deklamacya inny wyższy cel t. j. zbogacenie umysłu głębokimi pomysły i pięknemi formy. Aby zaś ten cel osiągnąć, musi to co uczeń deklamuje, tak co do treści jako i co do formy ze wszech miar być wzorowém. Deklamowanie lada jakich kawałków nie tylko, że zamierzonéj nie przynosi korzyści, ale owszem najszkodliwszy wpływ na młodociany umysł ucznia wywrzeć koniecznie musi. Bo czytając i wbijając w pamięć pomysły niskie, płaskie, krzywe a może i przewrotne, formy niestosowne, niewykończone, nieestetyczne, nabiera złego smaku i w tém sobie nadal podoba, co nabytemu tym sposobem pojęciu jego odpowiada. Całe okresy piśmiennictwa różnych narodów jawnie dowodzą, do czego zły smak estetyczny doprowadzić potrafi. Szczególniejszą zatém baczność zachować należy przy wyborze utworów przeznaczonych na deklamacyą, bo powinny one być tego rodzaju, aby uczący miał sposobność wykazania swym uczniom wpływu sztuki wymowy estetycz-

néj na wzniosłe stanowisko człowieczeństwa i na uszlachetnienie serca i umysłu, mianowicie pod względem wiary i cnoty. Dla uczniów młodszych nadają się szczególnie do deklamacyi utwory treści poważnéj i smętnéj, na takowych bowiem od razu można zapoznać umysły młodociane z całym urokiem piękności jakim poezya stronę moralną w duszy ludzkiéj otoczyć potrafi, zresztą nie powinno być obojętném to spostrzeżenie psychologiczne iż w ustach dziecka deklamacya wesoła i komiczna daleko mniéj naturalnego nabiera w głosie magięcia, daleko trudniéj zdaje się móc być wyrażoną aniżeli akcent powolny i smętny: — bez wątpienia dla tego, iż się dowcip nierównie późniéj od uczucia rozwija. Aby zaś deklamacya była dobrą, powinien deklamator pojąć i zgłębić cały utwor, trzeba mu prawie myśleć myślą twórcą, czuć jego czuciem. I dla tego przepisuje zarys organizacyjny dla szkół realnych, aby takie tylko kawałki do deklamacyi przeznaczano, które uczeń rozumie, bo żądać od niego deklamacyi utworu, którego mu nieobjaśniano, a którego on sam przez się nie rozumie, żadnych nie przyniesie korzyści. Nie wypada jednak stąd, aby tylko to deklamowano, co poprzednio w szkole rozebrał i objaśnił nauczyciel. Bo najprzód wiele jest utworów prozy i poezyi, które uczeń zwłaszcza w wyższych klasach bez pośredniego nauczyciela wykładu łatwo zrozumie. Ograniczać więc deklamacyą na te tylko kawałki. które w szkole rozbierano, nie zdaje mi się stosownem. Prawda że wyboru w tym względzie nie można zostawić zupełnie do woli uczniów lecz nie można także zamknąć wszelkiego pola własnemu ucznia wyborowi i jego skłonności. Pozwalam uczniowi z klas wyższych, aby sobie kawałek do deklamacyi sam wybrał, lecz ma mię poprzednio o nim uwiadomić, a ja pochwalam wybór, jeżeli jest stosowny; w przeciwnym razie nakazuje inny, lub sam oznaczam. Wytłumaczę przy tém trudności, jeżeli jakie do zrozumienia przeszkadzają, zwrócę uwagę na duch, który z całego utworu wieje, a do którego główny ton deklamacyi zastosować się musi, pomówię przy téj sposobności z uczniem o jego prywatnéj lekturze, zachęcę, przestrzegę... Metoda ta wprowadza w deklamacyą więcéj rozmaitości, która nie tylko tę przynosi korzyść, że zakres znajomości literatury uczniów rozszerza, ale że tym sposobem uwagę całéj klasy nierównie łatwiej utrzymać, niż gdy cała klasa jeden, lub dwa deklamuje kawałki. Aby jednak wspomnianą korzyść sobie zapewnić, trzeba po ukończonéj deklamacyi wywołać jednego lub drugiego ucznia, aby zdał sprawę z tego co deklamowano. w ten sposób, jak się przy czytaniu postępuje. Trzymając się powyższych wskazówek przy nauce języka polskiego w szkołach niższych realnych, staje się dopiero wtedy planem organizacyjnym wykreślony cel sam w sobie zaokrąglony.

Na podstawie powyżéj rozebranego celu rozszerza się zakres nauki języka polskiego w klasach wyższych. Powinien tu uczeń nabyć wprawy, wyrażać myśli swoje gruntownie i pięknie, tak ustnie jak

i piśmiennie. Powinien sobie przyswoić dokładną znajomość najznakomitszych objawów nowszéj narodowéj literatury, tak pod względem historycznym, jak i estetycznym, wreszcie na podstawie estetycznéj analizy, jako téż przez czytanie wyborowych doskonałych tłumaczeń z dzieł klasycznych innych narodów a szczególniéj starożytnych ma dojść do charakterystyki głównych rodzajów poezyi; ma także nabyć co najważniejszych wiadomości z mitologii klasycznéj.

Widzimy jak wzniosły i wspaniały jest cel téj nauki. Uczeń osiągnąć ma przez nią stopień niemały ogólnego wykształcenia. A jeśli uwzględnimy tę okoliczność, że uczeń po opuszczeniu szkół szuka wykształcenie prawie tylko zawodowego, to tém ważniejszą okaże nam się owa nauka. Wyższe klasy szkół średnich są jedyną szkołą, gdzie uczeń wyrabia się nie na zawodowca, lecz na człowieka, a najważniejszą rolę odgrywa tu nauka języka polskiego Wykształcenie ogólne, nabyte szczególnie na podstawie téjże nauki, staje się dla młodzieńca podstawą na całe jego życie, jak mówi poeta:

„Młodość mistrzu! jest rzeźbiarką,
Co wykuwa żywot cały,
Choć przeminie sama szparko,
Cios jej dłuta wiecznotrwały.“

Przeważnym zaś przedmiotem nauki języka polskiego w wyższéj realnéj jest styl i rozbiór treści wszystkich celniejszych płodów literackich. Zadaniem stylistyki staje się wykształcenie stylu poważnego, umiejętnego, który ma zadowolnić wyższe potrzeby, niżeli wypływające z życia codziennego. Na podobne wykształcenie wpływają zarówno wszystkie przedmioty, wykładane w szkole, przez co dopiero język polski nabiera owego pośredniczącego i łączącego znaczenia, stając się repertoarem nabytéj a przetrawionéj wiedzy.

Jeżeli na stopniu niższym prowadzono ucznia podobnie jak niemowlę za wzorem utartych już w życiu powszechnie używanych form, które poniekąd w sposób mechaniczny mógł sobie przywłaszczyć: nauka w szkole wyższéj ma kształcić niezawisłość, samodzielność w myśleniu, zapatrywaniu się i w piórze młodzieńca. Teraz dopiero czuć się daje o ile ważném jest prawidłowe władanie językiem ojczystym, jako środkiem jasnego udzielenia swéj wiedzy, swéj myśli. Trafność wyrazu, dobór szczęśliwy, gdy chodzi o wyświetlenie rzeczy z pewną rutyną, należyte uszykowanie zdań i lekkość utrzymania związku, czyli przeźroczystość stylu, to są nie łatwe do nabycia własności, jakich wymagamy od zupełnego wykształcenia w szkołach średnich.

Obok tych ważnych i doniosłych wymagań co do stylu, wypisy z całéj literatury, mają powiększać metodycznie wiedzę, przez rozszerzenie widokręgu uczniów. Tu należy uwzględniać stale estetyczną stronę nauki. Wykształcenie zaś należytego estetycznego gustu, nie inaczéj da się osiągnąć, jak przez czytanie i rozbiór wzorów. Dla tego

téż słusznie położono nacisk na utwory nowsze, gdyż stare mogą wzniecić interes przeważnie lingwistyczny, lub historyczny, nie zaś estetyczny. W tym względzie metoda nauki języka polskiego różni się znacznie od nauki gimnazyalnéj. Nie wymaga się śledzenia historycznego i poglądu za rozwojem ojczystéj mowy książkowéj, jak w gimnazyum. Nauka powinna opierać się na wykończonych wzorowych ustępach, jakie tylko podać może literatura nowsza. Dla tego téż nierównie większe pole pozostaje do refleksyi estetycznych.

Takowe mogą tém bardziéj przyjąć kształt treściwéj teoryi, im łatwiéj przez wzgląd na doborowe tłumaczenie utworów z literatury narodów obcych, a szczególnie starożytnych, bezwątpliwość i wszechstronność jéj da się osiągnąć. Mniemam że odpowiedne ustępy z tłumaczeń Homera, Wergilego, Horacego i Sofoklesa mogą posłużyć przeważnie za podstawę do wyrobienia należytego gustu estetycznego.

Kończąc uwagi nad celem nauki języka polskiego w szkołach realnych podług zarysu organizacyjnego, naprowadzam zdanie znakomitego uczonego w świecie słowiańskim: „Według mego przekonania szkoły średnie w nauce języka ojczystego wszystko spełniły, jeżeli doprowadziły uczniów tak daleko, iż mówią i piszą bez błędów, a najznakomitsze płody z literatury przynajmniéj w wyciągach należycie sobie przywłaszczą.“ [1])

Jak umiarkowaném i sprawiedliwém to żądanie nie potrzeba wyjaśniać.

II.

W jaki sposób ma być osiągnięty powyżéj skreślony cel w nauce języka polskiego?

Oznaczać cele dla jakichkolwiek przedmiotów, nie jest rzeczą trudną, natomiast przeprowadzenie ich w praktyce, ulega niekiedy licznym trudnościom. W naszym przedmiocie tém bardziéj zachodzą trudności, im wszechstronniéj zapatrujemy się nań w praktyce. Każda nauka jest procesem rozwoju życia umysłowego. Chociaż pewne normy jesteśmy w stanie utworzyć sobie z doświadczenia, to przecież takowe na ślepo zastosowanemi być nie mogą. Dla tego też stanowcze orzeczenia w dydaktyce tylko w głównych zarysach korzystnie zestawione być mogą. Przeprowadzenie ich w praktyce od taktu, samodzielności i zręczności nauczyciela zawisły. Wiele polega na tém, by nauczyciel podobnie dobremu strategikowi, wiedział w pewnych wypadkach zastosować się do szkoły i uczniów. To ostatnie wymaganie ma się rozumieć co do rozmiaru, objętości materyału naukowego — o ile zesta-

1) F. Miklosich Ueber Sprachunterricht und Sprachforschung. Zeitschrift für Gimnasien Jahrg. 1859, VII. Heft, S. 502.

wienia cokolwiek trudniejsze dla uczniów są pojętne, lub nie. Nadarza się bowiem, że gdy w jednéj klasie nauczyciel widzi przed sobą nadzwyczaj uzdolnioną młodzież, inne znowu klasy bywają słabsze. W tych ostatnich dość uczyni, jeżeli wprawi w bezbłędném mówieniu i pisaniu.

Skreśliwszy tę uwagę, przystępuję do rozbioru norm, jakie podaje przedmiot sam przez się. Co do tych, nie wszyscy pedagogowie zapatrują się na rzecz w sposób jednakowy; zachodzi nader ważna różnica, nadająca jednéj i téj saméj nauce, zupełnie wsteczne kierunki schybiające w celu. Niektórzy bowiem upatrują w gramatyce przeważnie kształcący żywioł w nauce języka ojczystego, i mniemają iż fonetyka, historya i porównawcza część gramatyki, zarówno z wybadaniem licznych reguł języka, są kształcącymi czynnikami. Wbrew temu sądzą drudzy że literatura jest kształcąca partyą.[1]) Co do pierwszych, usiłowania ich dadzą się ubezzasadnić wprost tém, że nie jest przyznaczeniem szkół średnich, a zwłaszcza realnych, wykształcenie badaczy języka — czyli filologów; należy przeto uważać język tylko jako środek prawidłowego udzielenia myśli, a nie jako przedmiot wszechstronnéj ścisłéj nauki. Już sama niezwykła suchość przedmiotów, jaką zawiera gramatyka, jako przedmiot sam w sobie, powinna hamować nieumiarkowane zapędy lingwistyczne. Szczególnie w nauce języków żyjących, zwłaszcza ojczystych, według zdań najcelniejszych mężów nauki i pedagogów, gramatyka powinna zajmywać miejsce podrzędne. Mocno schybiłby ten celu, którzyby zamierzał nadać gramatycznym ćwiczeniom, charakter i znaczenie przedmiotu samoistnego, chociażby tylko na czas bardzo krótki.[2])

Dłuższy czas nauka gramatyki stanowi partyą w języku ojczystym systematycznie czerpaną z czytania wypisów. Nierozumie się jednakowoż pod tém jakoby tak dla nauczyciela, jak i dla uczniów żadnéj podręcznéj książki zawierającéj teoryą gramatyki nie było potrzeba. Przeciwnie gramatyka powinna być zawsze pod ręką tak nauczyciala jak i uczniów.

Zastosowanie zawartych w niéj reguł, krok w krok powinno towarzyszyć w czytaniu — naturalnie ma to mieć miejsce tylko w klasach niższych i to nie przy rozbiorze celniejszych utworów, gdzie się rozchodzi o wykazanie piękności, a tém samém rozbudzenie gustu estetycznego u młodzieży.

Słusznie twierdzi Dra F. Cupr: „Nadzwyczaj pobudzającém do myślenia jest postępowanie takie, jeżeli uczniowie sami sobie regułę z przeczytanego ustawią, którą potém na licznych przykładach z wypisów starają się stwierdzić.“[3]) Rozumie się, że podobny sposób najpomyślniéj w stylistycznéj części dałby się zastosować.

---

1) F. Miklosich — Oester. Gymn. Zeitschr. II. VII. S. 502.
2) J. Mozart — Oest. Gimn. Zeitschr. 1851 Abt. I. S. 3.
3) Zeitschrift für Oest. Gimn. 1850 S. 891.

Nauka o formach nie może ulegać żadnéj przypadkowości, przeciwnie musi być koniecznie ujętą w jedną systematyczną i metodyczną całość, by nie tylko tém głębiéj utkwiła w pamięci, ale i bez wszelkiéj trudności przy czytaniu skoro zastosowaną być mogła. Zresztą nie trudno wyobrazić sobie, ileby to czasu zeszło na to, zanimby uczniowie, abstrahując od podręcznika zestawili sobie gramatykę! Myśl przeto Dra Cupry chociaż sama w sobie uwzględnienia godna, boć oparta na doświadczeniu, da się zastosować przy nauce tylko w pewnych granicach i pewnych partyach gramatykalnie jeszcze nie zupełnie ustalonych.

Nierównie ważniejszym okaże się podręcznik gramatyki w oczach naszych, oparty na umiejętném, głębokiém zbadaniu języka według stanowiska dzisiejszego téj nauki; jeżeli zwrócimy uwagę naszę na zdanie Dra Otto: „systematyczne wpajanie języka ojczystego, wywiera stanowczy wpływ na myślenie. Odradza ono poniekąd człowieka, podając mu pomoc w opanowaniu słów i myśli. Mowa i myśli same sobą rozwijają się dziko. Ujęte w karność, stają się dopiero tém, co nazywamy wykształceniem.“ [1])

Takowe jednak ujęcie w karby języka i myśli, według mego zdania, da się tylko urzeczywistnić za pomocą gramatyki, jako osobnéj dyscypliny. Nie da się zaprzeczyć, że odpowiednio urządzona nauka języka ojczystego, ze strony gramatykalnéj, staje się najstosowniejszym przedmiotem do ćwiczeń w myśleniu. Na tém właśnie opiera się cała logiczna strona nauki. Bo w którymże języku najpewniéj i najłatwiéj do ścisłego porządku i karności w myślach zdążać możemy, jak nie w ojczystym?

Chodzi bowiem nie tylko o dokładną wiadomość reguł i form gramatycznych, nie tylko o wprawność w ich zastosowaniu, ale także o wiedzę przyczyny, dla czego takowe zastosowane być muszą, czyli o pojęcie wyższych praw tego zostosowania. By się jaśniéj wyrazić, nauka form i reguł w gramatyce, nie powinna iść trybem mechanicznym, w którym to razie zastosowanie wielu wypadków, mianowicie w stylu, okazuje się zbyt trudném, przeciwnie uczeń powinień ze wszystkiego zdać ścisłą rachubę, co sobie przywłaszcza jako normę. Tylko w ten sposób wyobrażenia i myśli jego będą jasne i trafne.

Właśnie w pojęciu tych wyższych praw zastosowania reguł i form, zawartą jest logika. Nie podlega więc żadnéj wątpliwości, o ile naprowadzenia z logicznego stanowiska ze strony nauczyciela są ważnemi w gramatycznéj części nauki. Wszelkie usiłowania gramatycznéj nauki kulminują w dobrym prawidłowym stylu. W miarę jak każdy wyraz odpowiada pewnemu wyobrażeniu, zachodzi ścisły związek między nimi

1) Dr. Otto: Bemerkungen Ueber das Verhältniss zwischen Wissenschaft, Schule und Leben.

podobny do związku duszy z ciałem: nie tylko że wyraz do wyobrażenia ma się ściśle zachować, nadto pewny wyraz trafny, wywołuje w duszy naszéj cały szereg wyobrażeń. Tę charakterystyczną stronę wyrazów zowiemy treściwością. Tu nauka gramatyczna języka ojczystego styka się z estetyką i wiele ułatwia jéj wyrozumienie. Wiadomą jest rzeczą, że słowo słowu jest nierówne, że tak użycie trafnego, treściwego wyrazu w pewnym wypadku jak i stosowne uszykowanie słów, są warunkami piękności mowy. Różnice jakie zachodzą między językiem prozaicznym a poetycznym są zarówno przedmiotem tak estetyki jak i gramatyki. By uznać wyraz poetycznym dość zastanowić się tylko, ile wyobrażeń mieści on w sobie. Im bogatszy wyraz w wyobrażenia, tém bardziéj ożywia nasze myśli i w pewnym stopniu staje się przyczyną zachwycenia. Piękną jest mowa wiązana, ale pięknym także i styl być może. Cóż jest krasomowstwo jak nie kwiatem stylistyki? Wykształcić u młodzieży treściwy i piękny styl, zaiste to najszczytniejsze zadanie całéj nauki. Że w usiłowaniach tego rodzaju naga teorya o stylu nie doprowadzi do celu rzecz pojętna. Doborowe i stosowne w czytywanie się we wzorach, ułatwia wielce i przyspiesza naukę tak dla nauczyciela jak i dla uczniów. Wszechstronność wyrazów jest ważną stroną téj nauki. Najdzielniejszym jednak środkiem do wyrobienia u młodzieży jędrnego, doborowego i pięknego stylu, jakotéż do rozbudzenia siły twórczéj są wypracowania piśmienne. Wiele można dokazać przez stosowne, odpowiedne i sumienne kierowanie tym ważnym czynnikiem przy nauce języka polskiego. Nader cenne wskazówki w tym względzie podaje zarys organizacyjny, tam znachodzimy nie tylko dokładnie wytknięty cel tych wypracowań piśmiennych, ale nawet i rozkład całego ogromnego zasobu materyałów — z których tematy do wypracowań mogą być wybierane, na pewne działy, przeznaczone do poszczególnych klas

Jak z jednéj strony wskazówki takie są nader ważne, a czasami i pożądane, tak z drugiéj nie zawsze może i powinien nauczyciel je ściśle przestrzegać, gdyż uwzględniać mu zawsze należy rozwój logiczny myśli ucznia, a względnie całéj klasy i według tego postępywać przy pracach piśmiennych, przechodząc od tematów łatwiejszych do coraz trudniejszych — nie uważając wcale na to w któréj klasie są uczniowie, lecz bacząc na ich rozwinięcie umysłowe, na rozbudzona u nich siłę twórczą. Nauczyciel zacząwszy w klasach najniższych od ćwiczeń gdzie myśl i wyraz są w bezpośredniéj jedni a uczniowie to przelewają na papier, co ustnie opowiadają, lub przekładają wiersze prozą — przechodzi zwolna do porównania opisów z historyi powszechnéj lub naturalnéj. Następnie uwzględniając rozwój logiczny myśli uczniów, zadaje ćwiczenia w których rozchodzi się o wyprowadzenie skutków z przyczyn — mogą to być tłumaczenia zjawisk przyrody lub wypadków z historyi powszechnéj, lub porównywania rozmaitych

osobistości jak one wpływały na zdarzenia; ten rodzaj prowadzi zaś do określeń ogólnych pojęć n. p. porównanie wyrazów blisko znacznych — będą to jednak zawsze jeszcze tylko opisy a nie definicye, w ogóle to co tkwi w umyśle uczniów we formie przedmiotowéj, oddają oni we formie słów; nadto ćwiczy nauczyciel w stylu sprawunkowym przez listy, rachunki, wykazy i t. d. W wyższych klasach staraniem nauczyciela jest wyrobić u uczniów styl historyczny (genus historicum), wćwiczyć w stylu krasomowczym (genus oratoricum) i zapoznać z pisaniem rozpraw (genus filosoficum). I tu musi postępywać stopniowo od opowiadań gdzie czyny ludzkie są sprężyną poruszającą powieść, gdzie rozchodzi się o określenie wewnętrznego usposobienia lub o wynalezienie do sensu moralnego odpowiednéj akcyi, przychodzi do ćwiczeń w opisywaniu charakterów bądź to historycznych, bądź wziętych z dramatu, i to albo w formie streszczającéj lub rozumującéj. Uczniowie należycie wćwiczeni w ten sposób pisania, potrafią włożyć w usta osobie historycznéj krótką i charakterystyczną mowę, albo napisać np. mowę na pamiątkę zdarzeń historycznych lub mowę w któréj uczeń sam przemawia, będą to już ćwiczenia w stylu krasomowczym. Aby w końcu wdrożyć uczniów w pisanie rozpraw, należy rozpoczynać ćwiczenia porównaniem opisań przedmiotów lub charakterystyk (n. p. Hannibal i Cezar), następnie przystępuje się do rozbioru (chrija) tu uczniowie myśl z jakiego autora wyjętą, mają rozwinąć i uzasadnić, a dopiero w rozprawie mają dójść do pewnego rezultatu z rozwoju okoliczności. Pożądaną dlatego byłoby rzeczą aby ten sam nauczyciel języka polskiego prowadził uczniów z klas niższych do wyższych, gdyż wtedy tylko postępując w powyż wskazany sposób może osiągnąć cel i doprowadzić uczniów do pewności i wprawności w opisach przedmiotów, które wchodzą w doświadczenie i zakres ich myśli. Kończąc ocenienie zdania tych, którzy w gramatyce upatrują przeważnie kształcący żywioł przy nauce języka ojczystego, sądzę, że nie byłoby stosownem upatrywać w gramatyce pewne formy, w celu porównania ich bądź z formami starszemi, bądź téż z gramatyką obcego języka, zwłaszcza w szkołach realnych. [1]) Właśnie ten sposób traktowania nauki właściwy jest tylko powołanym badaczom języka, wymagający rozgałęzionych wiadomości filologicznych. Nie tylko strata czasu w takiém postępowaniu byłaby znaczną, ale nadto cel zostałby zupełnie schybiony. Do badań w podobnym rodzaju, najmniéj stosowny wiek młodzieńczy nadto przypuścić należy że metodę porównawczą wyprzedza gruntowna znajomość szczególnie języków starych.

Z powyższych dowodów dostatecznie wynika, jak wszechstronnie kształcącym jest żywioł zawarty w gramatyce języka polskiego w ścisłem jéj ograniczeniu i zastosowaniu do praktycznéj potrzeby szkoły

---

1) J. Mozart. Z. f. G. 1851 S. 4.

a) ze względu na logiczną, b) ze względu na estetyczną stronę nauki.

Przeniesienie całéj ważności nauki na historyą literatury, upatrywanie w niéj właściwych żywiołów kształcących, sądzę zarówno, że jest, kto wie czy nie zgubnjejszém schybieniem od kierunku lingwistycznego. Nie mało znaleźlibyśmy zwolenników tego kierunku. W literaturze sądzi wielu złożone skarby duchowe całego narodu, w niéj najwierniéj maluje się jego charakter, jego obyczaje i zwyczaje. Cóż może być bardziéj kształcącém, jak nie historya literatury? Takowe zapatrywanie się świadczy o błędném zapatrywaniu się na przedmiot. Historya literatury jest obrazem przedstawiającym jéj początek, rozwijanie się, czasy świetności, upadku, podźwignięcia z niego i t. p. Prócz tego historya literatury wskazuje okoliczności, które się przyczyniły do jéj postępu, wzrostu, zniżenia się, wydobycia znowu na wznioślejsze wyżyny i t. d. Słowem dzieje literatury są jasnym rysem jéj żywota, jéj bytu i jéj wpływu na ogół całego narodu.

Niezbędnym przeto warunkiem do jéj wyrozumienia jest nabyta pewność w rozróżnianiu płodów doskonałych od miernych. Wéwiczenia w tém rozróżnianiu nabywamy nie przez mieszanie poglądów na oba rodzaje, a więc nie przez wykład i memorowanie historyi literatury. Właściwa znajomość całéj historyi literatury nie jest wyrażoną w określonym celu nauki języka polskiego w szkołach realnych. Nadto historya literatury każdego narodu polega na dojrzałéj, wszechstronnéj i treściwéj krytyce. W zakres jéj wchodzą wpływy życia publicznego, politycznego, przez co staje się ona znakomitém uzupełnieniem nietylko dziejów krajowych, lecz także i powszechnych.

Krytyka wymaga nietylko dojrzałego sądu, ale i gruntownéj wiedzy. Niema nic niebezpieczniejszego, jak wzniecić u młodzieży przedwcześnie pusty rezonament. Przezto wyradza się bowiem owa porywczość w osadzeniu tego, czego się należycie nie zna i nie rozumie. Chełpliwość z płaskiéj, powierzchownéj, niedostatecznéj wiedzy, przybiera postać próżnéj, nadętéj zarozumiałości, która staje się nieznośną na każdym kroku dla drugich. Litość połączona z oburzeniem przejmuje nas do żywego, gdy słyszymy młodzika, rozprawiającego z pewną zuchwałością o pisarzach i ich dziełach niemając o nich należytego wyobrażenia.

Każdy doświadczony pedagog przyzna, że niestosowny wykład historyi literatury języka ojczystego; bez ścisłego uwzględnienia przypisanéj do czytania materyi szkolnéj, jako przedmiotu wyłącznego, nastręcza u młodzieży mnóstwo błędnych wyobrażeń i to z następujących względów. Raz, zapatrywania się autorów historyi literatury są osobiste, indywidualne, a w niektórych partyach zbyt stronnicze; po drugie uczniom odejmuje się wszelka samodzielność, prelegując im z góry czarno lub biało, o tém, lub owém dziele literackiém. Cóż naturalniejszego jak nie to, że uczniowie spisawszy mnóstwo krytycznych po-

glądów, zdań i zapatrywań za nauczycielem, błąkają się w skryptach jak w kalejdoskopie, memorując na chybi, trafi ustępy, najbardziéj przypadające im do smaku.

Po trzecie, podchwytują oni z pewną chciwością nastręczony im przez szkołę wygodny sposób powierzchownéj wiedzy o pisarzach i ich dziełach, bez wszelkiéj bliższéj znajomości z nimi. Przyzwyczają się z czasem uważać powierzchowną, partacką wiedzę z historyi literatury, za podstawę i treść całego wykształcenia w języku ojczystym. Tak nauczyciel zamiast osiągnąć oznaczony cel zarysem organizacyjnym, pracuje wstecz na zgubę uczniów. Wiadomości z historyi literatury mogą być podawane uczniom li tylko w formie biograficznéj, jako notatki towarzyszące czytaniu pojedynczych ustępów, zawartych w szkolnych wypisach. Takowy sposób uwzględnienia historyi literatury w bardzo szczupłych, lecz stosownych ramkach, wejdzie w harmonijny tok całéj nauki, nieścieśniając i niewypierając jakiejkolwiek bądź partyi. Dzieje się bowiem często, iż na karb historyi literatury osobliwie w klasach ostatnich, zaniedbuje się stylistyka, a co gorzéj należyty praktyczny rozbiór ustępów przy czytaniu. Jeżeli w zarysie organizacyjnym wyraźnie położono nacisk na celniejsze płody literatury nowszéj, tém samém wskazano dobitnie. że chodzi przedewszystkiem o należyte wykształcenie gustu estetycznego. Główném zatrudnieniem przeto jest rozbiór praktyczny, a notatki z historyi literatury mają być tylko wyjaśniające, bezpośrednio ściągające się na treść i materyą szkolną. Tylko tym trybem traktowana nauka może odpowiedzieć zamierzonemu celowi.

Streściwszy powyższą rozprawę, nauka języka polskiego powinna uwzględniać: w klasach niższych formę języka czyli gramatykę, opartą ściśle na treści materyi szkolnéj, z uwzględnieniem stylu zwykłego i początków wykształcenia gustu; w klasach wyższych stylistyka w całém znaczeniu i objętości, połączona z dokładną znajomością czytanych w szkole ustępów co do treści i formy.

W końcu zastanowić się jeszcze należy co jest ważném w nauce języka polskiego i co takową znacznie ułatwia?

Nauka języka polskiego powinna być opartą na stosownie opracowanych wypisach. Ważną bardzo rzeczą tak ze względu dydaktycznego jak i pedagogicznego jest to, jaki materyał wchodzi w tę naukę?

Nie wszystko złoto co się świeci, nie każdy utwor literacki przydatny dla szkoły, chociażby i brylował ujmującą formą. Za główną skazówkę powinna służyć zasada: wszystko, cokolwiek nie przystoi dla młodzieży w moralnym względzie lub jest dla niéj zawczesném, ma być wykluczoném. Każdy przyzna, że psychologicznie-pedagogiczna strona nauki języka ojczystego jest nader ważną w całym jéj toku Gdy przypuszczenie każdéj książki w szkole zawisło od władz nadzorczych, nie może zajść obawa ze względów na moralność.

Chodzi o to, czy wybór ustępów dokonany z taktem w sposób trafny i szczęśliwy, z uwzględnieniem potrzeb umysłowych i natury młodzieży szkolnéj.

Przesadna skrupulatność, upatrująca czasem w niewinnych zwrotach cień złego, niezasługuje na pochwałę, gdyż nie jest dobrém kierować uczniów na świętoszków. Pomimo tego opisy, w których namiętność lub miękka uczuciowość głównym jest przedmiotem, stanowią nie zdrowy pokarm dla duszy i umysłu młodocianego.

Jakim duchem powinny tchnąć książki, które mają być podstawą całéj nauki języka polskiego łatwo się domyśleć, jeśli uwzględnimy, że przez czytanie mają być młodzieży ciągle wpajane oświecone wyobrażenia o Bogu, cnocie i ojczyźnie, nie dla tego, by cel nauki języka ojczystego zastąpić celem drugich przedmiotów, lecz dla tego, że do rozwinięcia prawego myślenia i uczuć, te wyobrażenia są niezbędnie potrzebne, nietylko bowiem sprytności w pojmowaniu i zastosowaniu powinna przysporzyć ta nauka, lecz prawdziwego wykształcenia duchowego, którego żaden inny organ w równéj mierze udzielić nie może, jak tylko język ojczysty.

Zadaniem wypisów szkolnych będzie nie uwzględnienie pojedynczych stron ogólnego wykształcenia, lecz pośrednictwo między niemi w sposób ten iżby się łączyły i zlewały w jednę całość. Sądzę, że gdy w szkołach realnych przeważa duch techniczny, zadaniem wypisów będzie podniesienie i uzupełnienie wykształcenia w kierunku wszechstronnym, stosownymi ustępami z klasycyzmu starożytnego Greków i Rzymian. Daléj by nauczyciel mógł zadość uczynić żądaniu oznaczonemu w zarysie organizacyjnym, to jest udzielić uczniom wiadomości głównéj treści z klasycznéj mitologii, również nie w inny sposób da się to spełnić, jak tylko za pośrednictwem wypisów. Niema wznioślejszych i treściwszych utworów mowy tak prawdziwych i tak naturalnych jak w literaturze starożytnéj. W jakiéj mierze może być reprezentowanym klasycyzm w tłumaczeniach wzorowych, nie trudno oznaczyć, gdy uwzględnimy przeważającą masę przedmiotów technicznych; prawdą zaś psychologiczną jest to, że myśl jędrna, wiele myśli rodzi, wyobrażenia pełne prawdy i życia, a przytém ujęte w pewną nie chwiejną wyrazistą formę, jak najkorzystniéj wstępują w umysłowy skład młodzieńca i stają się rychło własnością. Nie podlega żadnéj wątpliwości, że jedną z najważniejszych książek szkolnych, są wypisy dla nauki języka ojczystego, zestawione według wskazówek zaryzu organizacyjnego z należytym taktem dydaktycznym i pedagogicznym. Łatwą będzie rzeczą dla nauczyciela zastosować swe postępowanie do wypisów z uwzględnieniem szczególnego usposobienia uczniów. Z tém wszystkiém pozostaje zastanowić się nad kwestyą: jakie ma być postępowanie nauczyciela bezpośrednio przy czytaniu wypisów w szkole?

*

Jedyne zbawienne postępowanie w nauce szkolnéj tego rodzaju jest analityczne, połączone z reprodukcyą samoistną, przerobionych ustępów. Wyłączna droga do wszechstronnego wyrozumienia pojęć zwłaszcza wielkiéj objętości, jest analityka. Na niéj polega wszelkie wyjaśnienie, ona prowadzi nas w świat wielki umysłowy nauk i kunsztów. Obok niéj stosowna reprodukcya pobudza i zniewala do wysłowienia myśli i wyobrażeń analityką wznieconych a w umyśle przyjętych. Tak złożony z tych trzech nawzajem przenikających się czynników, nauczyciela, książki i uczniów, powstaje pełen życia proces nauki, wydający tém obfitszy plon, im raźniéj współdziałają. Jak we wszystkiem tak i w tém postępowaniu ma być zachowaną pewna miara. Nie jest korzystném, jeżeli nauczyciel od początku do samego końca, z góry na dół, każdy ustęp z wypisów rozbiera analitycznie.

Przy podobném postępowaniu nie tylko że ustaje wszelki samodzielny udział ze strony uczniów, ale co gorzéj usypia się ich uwaga, zwłaszcza gdy zajęci są pochwyceniem ołówkiem na papier całéj egzegezy nauczyciela, by ją potém po prostu wybębnić. Analityka powinna ograniczać się tylko na te miejsca, na których uczeń jéj potrzebuje, by się mógł wmyśleć w przeczytany materyał i przywłaszczyć go sobie bez trudności. Nie raz wystarczą wskazówki ze strony nauczyciela, przez co naturalnie wznieca się większy zapał do przedmiotu. Że tę część nauki przynależy uprawiać dłużéj a niżeli inne, stąd wypływa, że reprodukcya i analityka opierają się ciągle na materyi zawartéj w wypisach i wysłowieniu. W ten sposób traktowana nauka staje się prawdziwą areną myślenia. Wywołuje się rodzaj emulacyi w uczniach, starających się wyprzedzić w trafnych odpowiedziach. Uczeń wćwiczony w samodzielném myśleniu już w ciągu czytania podczas godzin szkolnych, z łatwością zachowuje ową nabytą samodzielność i w piśmiennych wypracowaniach. Tym trybem wyrabia sobie styl i charakter w téj mierze, w jakiéj od uczniów należycie wykształconych społeczeństwo wymagać zwykło. Cała praca nauki ustnéj, najdobitniéj uwydatnia się w piśmiennem wypracowaniu.

Zazwyczaj przy mechaniczném traktowaniu przedmiotu bez należytego współudziału uczniów w nauce ustnéj, owłada nimi wielkie ubóstwo myśli. Nie są wstanie jaki taki temat stosownie opracować, a chwytają z głodną chciwością za nadarzające się środki, by pracę tę w jakimkolwiekbądź sposób od siebie usunąć.

Nie masz przeto lepszéj drogi, by uniknąć korrupcyi umysłowéj, jak tylko analityka z ciągłym współudziałem uczniów.

Nie łatwą bynajmniéj rzeczą jest rozstrzygnąć pytanie: w jaki sposób ma być traktowana nauka o poezyi zwłaszcza w szkołach realnych? Uczniom szkół realnych nie przystępne bezpośrednie w czytywanie i rozpatrywanie się w utworach klasycznéj starożytności; nadto

wyczerpująca teorya poezyi, wymaga rozległych wiadomości, porównań i poglądów krytycznych, na których opierać się ma abstrakcya. Zasadą w téj gałęzi nauki powinno być przedewszystkiem to, że teorya w żaden sposób nie może być posuniętą za obręby szkolnéj praktyki. Daleko ważniejszém jest, charakterystyczne gatunki jednego rodzaju poezyi należycie opracować w rozbiorach, a niżeli zapoznawać uczniów przedwcześnie z wieloma rodzajami.

Nadto są ustępy w poezyi, które bardziéj uczuć, a niżeli bez potrzeby słowami wyjaśnić się dadzą.

Nauczyciel wiele dobrego uczyni, gdy powstrzyma swój zapał i pozostawi ogarnięcie podobnych ustępów młodocianemu sercu.

Nakoniec do należytego rezultatu prowadzi to przekonanie, że wykształcenie gustu z wykształceniem charakteru w ścisłym stoi związku. Na tém ostatniém polega psychologicznie-pedagogiczna strona całéj nauki. W pajanie zasad i zapatrywań szlachetnych w młodociane umysły uczniów, to wzniosłe zadanie nauczyciela języka polskiego! Powstaje tylko pytanie w czém zawierają się owe szlachetne zasady i zapatrywania? Odpowiadam na to, że najwięcéj ich w poetycznéj części literatury. Ta bowiem idealizuje dzieje narodu i czyny pojedynczych ludzi; podaje ona osobliwie w dramatycznym dziale wzory charakterów rozmaitych, uczy gdzie i w czém należy upatrywać cnoty, a co na wzgardę zasługuje i na ogólne potępienie. Nadto poetyczna część literatury zawiera mnóstwo wyobrażeń i myśli które wpływają stanowczo na umysł, serce i wolę kształcącéj się młodzieży. Jak ważnym przeto czynnikiem żywioł poetyczny w planie zręcznego pedagoga być może, tak niebezpiecznym staje się w ustach zapaleńca, który nie posiada rozsądku i trzeźwości na tyle, by nie przesadzać wykładów bombastycznymi wyrazami, lub zbyt wielką czułością. Nie ma wiekszéj niedorzeczności jak porobić z uczniów poetycznych zagorzelców, chorujących na jakiekolwiek utopie.

U młodzieży i tak ze względu na wiek przeważa fantazya — ogrzewać zaś tego, komu gorąco to rzeczywiście zajęcie nie tylko nierozsądne, ale i szkodliwe. Wielkiego taktu i wielkiéj wstrzemięzliwości ze strony nauczyciela, wymaga osobliwie poetyczna część nauki. I tu mogą stosownie ułożone wypisy, wiele ułatwić nauczycielowi. Ostatecznie prawidłowe wysłowienie się w nauce innych przedmiotów, osobliwie historyi, geografii i fizyki może bezwątpienia znacznie ułatwić naukę języka polskiego, jeżeli nauczyciel utrzymuje należytą harmonią przy konferencyach i stara się nabytą wiedzę w tych przedmiotach wciągnąć w styczność ze swoim.

Wiadomości szkolne

przez dyrektora KICKIEGO JÓZEFA.

Grono nauczycielskie w r. szkol. 1877—78.

Dyrektor:

Kicki Józef uczył: w I. kl. geom. i geom. rys. 4 g., w II. kl. geom. i geom. rys. 4 g., w III. kl. geom. i geom. rys. 3 g., w IV. kl. geom. i geom. rys. 3 g. razem 14 g. tyg.

Profesorowie:

P. Dyszkiewicz Alojzy uczył: w I. kl. hist. natur. 3 g., w II. kl. hist. natur. 3 g., w III. kl. fizyki 3 g., w IV. kl. fizyki 3. g., w IV. kl. chemii 4 g. razem 16 g. tyg.

P. Zdziarski Piotr uczył: w I. kl. języka niem. 6 g., w III. kl. języka niem. 5 g., w III. kl. geogr. i hist. powsz. 4 g. razem 15 g. tyg.

P. Lang Jan uczył: w II. kl. rys. wolnoręcz. 4 g., w III. kl. rysun. wolnoręcz. 4 g., w IV. kl. rys. wolnoręcz. 4 g., w I. kl. kaligr. 2 g., w II. kl. kaligr. 2 g., w III. kl. kaligr. 2 g. razem 18 g. tyg.

P. Grzybowski Grzegorz uczył: w II. kl. arytmet. 3 g., w III. kl. aryt. 4 g., w IV. kl. aryt. 3 g, w IV. kl. jęz. niem. 5 g. razem 15 g. tyg.

Nauczyciele:

Ks. Niżeniecki Atanazy katech. r. l. uczył: w I. kl. relig. rz. k. 2 g., w II. kl. relig. rz. k. 2 g., w III. kl. rz. k. 2 g., w IV. kl. relig. rz. k. 2 g. razem 8 g. tyg.

P. Michałowski Emil mianowany w drugiem półroczu inspektorem dla szkół ludowych.

Zastępcy:

P. Koncer Franciszek uczył: w I. kl. języka pols. 4 g., w I. kl. geogr. 3 g., w II. kl. języka. pols. 3 g., w IV. kl. geogr. i histor. powsz. 4 g. razem 14 g. tyg.

P. Fąfara Julian uczył: w II. kl. języka niem. 6 g., w I. arytm. 4 g., w III. kl. jęz. polsk. 3 g., w IV. kl. jęz. polsk. 3 g. razem 16 g. tyg.

Ks. Nawrocki Seweryn kat. gr. k. uczył: w I. kl. relig. gr. k. 2 g., w III. kl. rel. gr. k. 1 g., w IV. kl. rel. gr. k. 1 g. razem 4 g. tyg.

Nauczyciele poboczni na rok szk. 1877—78.

P. Hoszowski Jan uczył języka ruskiego 2 g. tyg., **P. Grzybowski Grzegorz** uczył: w III. kl. języka franc. 2 g. w IV. kl. języka franc. 2 g. razem 4 g. tyg., **P. Zdziarski Piotr** uczył: w III. kl. hist. kraju rodzin. 1 g., w IV. kl. hist. kraju rodzin. 1 g. razem 2 g. tyg., **P. Schmettauer Józef** uczył gimnast. 4 g. tyg., **P. Perl Emanuel** uczył relig. mojżesz. 3 g. tyg., Dyr. **Kicki Józef** uczył śpiewu choralnego 4 g. tyg.

Gospodarze klas:

P. Zdziarski Piotr dla I. klasy. — *P. Lang Jan* dla II. klasy. — *P. Grzybowski Grzegorz* dla III. klasy. — *P. Dyszkiewicz Alojzy* dla IV. klasy

Sługa szkolny: *Dymidas Gabryel.*

Rozkład nauk.

A. Plan naukowy przedmiotów obowiązkowych.

I. Klasa.

Religia rz. k. gr. k. po 2 godziny tygodniowo, katechizm katolicki: — Katecheci ks. Niżeniecki Atanazy r. k., ks. Nawrocki Seweryn g. k.

Język polski. 4. godz. tyg. — Nauka o zdaniu pojedyńczém rozwiniętém, nauka o formach imion i czasowników, podług gramatyki. Dr. Małeckiego, jako też praktycznie w głównych zarysach na podstawie ustępów z Wypisów Polskich pod względem gramatycznym rozbieranych, objaśnianych, i o ile możności poprawnie i płynnie opowiadanych. Z głosowni tylko najniezbędniejsze zasady. Cenniejsze ustępy po stosownem objaśnieniu wygłaszano. — Co tydzień 1 zadanie. — Nauczyciel: p. Koncer Franciszek.

Język niemiecki. 6 godz. tyg., — odmiana zaimka osobistego słaba, mocna i mieszana konjugacya czasowników w czasie teraźniejszym i wspólnie przeszłym; słaba, mocna i mieszana odmiana rzeczowników i przymiotników; szyk słów w niezawisłych zdaniach głównych i podrzędnych. Wszystkiego udzielano praktycznie na przykładach z wypisów przekładanych z niemieckiego na polskie i odwrotnie. Z głosowni tyle, ile było potrzebne uczniom do poprawnego pisania i zrozumienia etymologicznie przynależnych wyrazów. — Rząd przyimków uwidoczniono na przykładach przy nadarzającéj się sposobności. Od 2. połowy 2. półrocza: czytanie, rozkład gramatyczny i tłumaczenie łatwych niemieckich ustępów treści powieściowéj. — Co tygodnia półgodzinne zadanie szkolne (extemporale). Oprócz tego mieli uczniowie w szkole ustnie na język niemiecki przełożone ustępy napisać i takowe w szkole poprawić. — Nauczyciel p. Zdziarski Piotr.

Geografia. 3 godz. tyg. — Pojęcia wstępne z geografii fizykalnéj i matematyczéj; oro hydro-topografia, główne pojęcia z geografii politycznéj. — Nauczyciel: p. Koncer Franciszek.

Arytmetyka. 4 godz. tyg. — Dziesiętny układ liczb, 4 działania liczbami niemianowanemi, i jednokrotnie mianowanemi, całkowitemi jako też i ułamkami dziesiętnymi; podzielność liczb, największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność. Ułamki zwykłe, ich zamiana na dziesiętne i odwrotnie. Rachunek ułamkami okresowymi i liczbami kilkakrotnie mianowanemi. — Co 14 dni 1 zadanie szkolne. — Nauczyciel: p. Fąfara Julian.

Rysunki geometryczne. 4. godz. tyg. — Nauka ograniczała się na rysowaniu tylko z wolnéj ręki figur geometrycznych pojedyńczych, mianowicie: linii prostych, w ich położeniach względem siebie, — kół, kątów, trójkątów, czworoboków, wieloboków umiarowych, i nieumiarowych, — późniéj w rysowaniu figur geometrycznych złożonych szrafirowanych atramentami kolorowymi t. j. czarnym, czerwonym i niebieskim; — arabesek modnych. Z geometryi wzięto z pierwszych pojęć ilości przestrzennych tylko tyle, ile do wytłumaczenia i zrozumienia rysunku geometrycznego było potrzebném. — Nauczyciel: dyrektor Kicki Józef.

Historya naturalna. 3 godz. tyg. — Zoologia, a mianowicie: w 1. półroczu ze zwierząt kręgowych: ssące, ptaki, płazy i gądy; w 2. półroczu dokończono zwierzęta kręgowe oraz dział zwierząt bezkręgowych. — Nauczyciel: p. Dyszkiewicz Alojzy.

Kaligrafia. 2 godz. tyg. — Po wytłumaczeniu głównych zasad kaligrafii uczono pisma polskiego i niemieckiego podług wzorów nauczyciela z tablicy. — Nauczyciel: p. Jan Lang.

II. Klasa.

Religia rz. k. gr. k. po 2 godz. tyg. — Historya biblijna starego testamentu. — Katecheci ci sami.

Język polski. 3 godz. tyg. — Powtarzanie i uzupełnienie nauki o formach i o zdaniu na podstawie gramatyki Dr. A. Małeckiego. Czytanie, objaśnienie i opowiadanie, tudzież gramatyczna analiza ustępów, z Wypisów polskich (t. II.) Ćwiczenia pisemne jak w I. klasie. — Nauczyciel: p. Koncer Franciszek.

Język niemiecki. 6 godz. tyg. — Powtarzanie i uzupełnienie w I. klasie wziętych odmian czasowników i imion; tworzenie czasów złożonych w stronie czynnéj i biernej; używanie partykuły „zu" przy sposobie bezokolicznym; odmiana zaimków i liczebników, rząd przyimków i używanie spójników na stosownych przykładach. — Czytanie, rozbiór gramatyczny i tłumaczenie stosownych niemieckich ustępów z wypisów; treściwe, według okoliczności dosłowne powtarzanie tychże w formie krótszych i dłuższych odpowiedzi na pytania nauczyciela. — Tłumaczenie na język niemiecki. — Co tygodnia 1. pisemne zadanie domowe i półgodzinne zadanie szkolne. — Nauczyciel: p. Fąfara Julian.

Geografia. 2 godz. tyg — Polityczna geografia Azyi, Afryki, tudzież krajów południowéj i zachodniéj Europy. — Nauczyciel: p. Koncer Franc.

Historya powszechna. 1 godz. tyg. — Przegląd głównych zdarzeń dziejów starożytnych. — Nauczyciel: p. Koncer Franciszek.

Arytmetyka. 3 godz. tyg. — Miary, wagi i monety austryackie. Stosunki, pojedyńcze i złożone proporcye. — Rachunek odsetku, terminu, spółki, przeciętny i aliażu. — Prawidło łańcucha, praktyka włoska. Co 14 dni 1. zadanie szkolne, a 2. domowe. — Nauczyciel: p. Grzybowski Grzegorz.

Geometrya wraz z rysunkami geometrycznymi. 2 godz. tyg. geometrya i 2 godz. tyg. rysunki geometryczne. — Z geometryi: planimetrya, mianowicie: o kątach, o przystawaniu i podobieństwie trójkątów, o własnościach równoramiennego, równobocznego i prostokątnego trójkąta, — o skalach, o kole. Na obliczeniu obwodu koła zakończono część teoretyczną geometryi. — Twierdzenia udowadniano najprzystępniejszym sposobem.

Rysowano zapomocą przyrządów matematycznych konstrukcye geometryczne odnoszące się do prostych względem ich położeń wykreślano trójkąty, czworoboki, wieloboki, koła, styczne do kół, koła w koła, skale, łuki i rozety architektoniczne; wyszukiwano miejsca geometryczne, zakończono zaś naukę tego przedmiotu knstrukcyami krzywych należących do przecięć stożkowych wraz z stycznemi do nich poprowadzonémi. — Każdy za dobry uznany rysunek musiał posiadać następujące własności: 1) uzasadnioną

konstrukcyą, 2) akuratność, 3) elegancyą. — Nauczyciel: dyrektor Kicki Józef.

Historya naturalna 3 godz. tyg. — W pierwszém półroczu: mineralogia, w drugiém półroczu botanika. — Nauczyciel: p. Dyszkiewicz Aloj.

Rysunki wolnoręczne. 4 godz. tyg. — Rysowano ćwiczenia ornamentalne podług wzorów nauczyciela z tablicy w zarysach, z początku ołówkiem, późniéj piórem. — W 2. półroczu po treściwém wytłumaczeniu zasad perspektywy, bryły i grupy geometryczne z natury. — Nauczyciel: p. Lang Jan.

Kaligrafia. 2 godz. tyg. — Dalsze ćwiczenia w pismach podług wzorów z tablicy jak w klasie I. — Nauczyciel: p. Lang Jan.

III. Klasa.

Religia. 2 godz. tyg. rz. k. — 1 godz. tyg. gr. k. — Historya biblijna nowego testamentu. — Nauczyciele powyżsi katecheci.

Język polski. 3 godz. tyg. — Z gramatyki: ortografia, interpunkcya, części mowy nieodmienne, z etymologii rzeczy najważniejsze; — składnia zgody; — nauka o zdaniu złożoném, podług gramatyki Dr Małeckiego. Czytanie, opowiadanie, rozbiór gramatyczny i deklamacye ustępów prozą i wierszem z Wypisów polskich III. tomu. — Co 10 dni zadanie domowe, co 14 szkolne. — Nauczyciel p. Fąfara Julian.

Język niemiecki. 5 godz. tyg. — Powtórzenie i uzupełnienie wziętego dotychczas z gramatyki materyału; składnia zgody. — Czytanie, objaśnianie, tłumaczenie i opowiadanie ustępów wziętych z Wypisów. Co tygodń zadanie domowe, a co 2 tygodnie szkolne. — Nauczyciel: p. Zdziarski Piotr.

Geografia. 2 godz. tyg. — Polityczna geografia reszty państw europejskich: tudzież Ameryki i Australii. — Nauczyciel: p. Zdziarski Piotr.

Historya powszechna. 1 godz. tyg. — Dzieje wieków średnich aż do odkrycia Ameryki z uwzględnieniem dziejów monarchii austryacko-węgierskiéj. — Nauczyciel: p. Zdziarski Piotr.

Arytmetyka. 4 godz. tyg. — Powtarzanie nauki poprzedniéj, miary wagi i monety całéj ziemi. Rozmaite obliczenia pieniężne, kupieckie i wekslowe, 4 działania liczbami ogólnemi, obliczenie 2. i 3, potęgi i takichże pierwiastków z liczb szczegółowych. Zadania jak w I. klasie. — Nauczyciel. p. Grzybowski Grzegorz.

Geometrya z rysunkami geometrycznymi. 1 godz. tyg., geometrya, — 2 godz. tyg. rysunki geometryczne. — Stereometrya aż do obliczenia powierzchni i objętości brył, przyczém przy sposobności powtarzano potrzebne partye z planimetryi, z któréj wzięto także obliczania powierzchni figur płaskich i koła.

Wykonywano dalsze konstrukcye linii krzywych płaskich, t. j. cykloid, linii spiralnych i ślimacznic, — tarcz mimośrodkowych, stycznych do dowolnych krzywych. — W 2. półroczu ćwiczono uczniów w techniczném nakładaniu kolorami; do czego używano konstrukcyi podłóg, posadzek, parkietów, przeplatańców, węgłowników, taśm śrubowych, śrub płaskich, kamzansów w stylu gotyckim, rozet, figur stereometrycznych w perspektywie rownoległych. — Nauczyciel: dyrektor Kicki Józef.

Fizyka. 3 godz. tyg. — Fizyka doświadczalna, ogólne i szczególne własności ciał, — nauka o cieple; — o zbieraniu i rozkładaniu sił; o punkcie ciężkości; — machiny pojedyncze; — równowaga ciał ciekłych i lotnych. — Nauczyciel: p. Dyszkiewicz Alojzy.

Rysunki wolnoręczne. 4. godz. tyg. — Po wstępném wytłumaczeniu proporcyi głowy ludzkiéj rysowano głowy w zarysach, późniéj z oznaczeniem cieni głównych w sposób najpojedyńczejszy. — W 2. półroczu ornamenta płaskie z natury. — Nauczyciel: p. Lang Jan.

Kaligrafia. 2 god. tyg. — Uczono pisma, „rond" francuskiego, zdolniejszych także pisma „mniszego" czyli „fraktury" i pisma gotyckiego. — Nauczyciel: p. Lang Jan.

IV. Klasa.

Religia. 2 godz. tyg. rz. k. — 1 godz. tyg. gr. k. — Liturgika. — Nauczyciele: powyżsi katecheci.

Język polski. 3 godz. tyg. — Składnia rządu; nauka o okresach i szyku wyrazów, nauka o słowie i o wierszowaniu podług gramatyki Dr. Małeckiego. Czytanie, opowiadanie, rozbiór gramatyczny i deklamacye ustępów wierszem i prozą z IV. tomu Wypisów. — Co 10 dni zadanie domowe, co 14 dni szkolne. — Nauczyciel: p. Fąfara Julian.

Język niemiecki. 4 godz. tyg. — Powtórzenie i rozszerzanie wziętego dotychczas z gramatyki materyału; składnia rządu, użycie czasów i sposobów. Czytanie objaśnianie, tłumaczenie i opowiadanie ustępów wziętych z wypisów. — Co 10 dni zadanie domowe, a co 14 dni szkolne. — Nauczyciel: p. Grzybowski Grzegorz.

Geografia. 2 godz. tyg. — Statystyka austryacko-węgierskiéj monarchii i kraju rodzinnego w ogólności i szczególności. — Uczniowie rysowali odpowiedne mapy. — Nauczyciel: p. Koncer Franciszek.

Historya powszechna. 2 godz. tyg. — Dzieje nowsze od odkrycia Ameryki z uwzględnieniem dziejów autryacko-węgierskiéj monarchii i kraju rodzinnego. — Nauczyciel: p. Koncer Franciszek.

Matematyka 3 godz. tyg. — Rozszerzenie nauki poprzedniéj. O dzielniku i wielowniku wspólnym, o ułamkach ogólnych. Równania 1. stopnia. — Co 14 dni zadanie szkolne i 2 zadania domowe. — Nauczyciel: p. Grzybowski Grzegorz.

Geometrya z rysunkami geometrycznymi. Geometrya 1 godz. tyg., — rysunki geometryczne 2 godz. tyg. — Treścią nauki było wyrabianie zadań geometrycznych odnoszących się po największéj części do obliczeń powierzchni figur prostokreślnych i krzywokreślnych, daléj powierzchni i objętości brył. Rozszerzano i powtarzano twierdzenia geometryczne brane w klasach niższych, na podstawie których, powyższe zadania zadawane były. — Co tygodnia 1 zadanie domowe składajace się z 2 przykładów, które w czasie następnej lekcyi z uczniami przerabiane i tym sposobem poprawiane były.

Rysowano rozwiązania zadań z geometryi wykreślnéj; ograniczono się przytém tylko na wykreślaniu „punktu" i „prostéj" na trzech płaszczyznach współrzędnych. — W 2. półroczu ćwiczyli się uczniowie w rysowaniu planów sytuacyjnych, przyczém równocześnie ćwiczono uczniów w rozwiązywaniu zagadnień z miernictwa.

Przy końcu rokn szkolnego wyprowadzono uczniów na pole, ażeby ich obznajomić z użyciem przyrządów używanych przy miernictwie, w celu zdjęcia planu obszaru pola obranego, oraz zniwelowania prostéj wytyczonéj w poprzek jakiegoś wąwozu. — Nauczyciel: dyrektor Kicki Józef.

Fizyka. 3 godz. tyg. — Fizyka doświadczalna, dynamika ciał stałych, ciekłych i lotnych, nauka o magnetyzmie, elektryczności i galwanizmie akustyka, i nauka o świetle. — Nauczyciel: p. Dyszkiewicz Aloj.

Chemia. 4 godz. tyg. — Przegląd najważniejszych pierwiastków i ich połączeń, (początki chemii nieorganicznéj i organicznéj). — Nauczyciel: p. Dyszkiewicz Alojzy.

Wolnoręczne rysunki. 4 godz. tyg. — Rysowano głowy, ręce i nogi, cieniowane, ornamenta i studya zwierząt o ile takowe w zakres ornamentyki wchodzą jedną lub dwiema krédkami, studya ornamentalne (en hauf relief.) z użyciem wiszera. — Nauczyciel: p. Lang Jan.

B. Plan nauki przedmiotów względnie obowiązkowych.

Religia mojżeszowa. 3 godz. tyg.: dla wszystkich 4 klas. — Nauka o wierze, powinnościach według książki „Or Thora“ Leopolda Breuera. W 1. i 2. klasie wzięto od 1. do 6. rozdziału, — w 3. i 4. klasie 7. i 8. rozdział. — Oprócz tego tłumaczono największą część psalmów liturgicznych. — Nauczyciel: p. Perl Emanuel.

Język ruski. 2. godz. tyg. — dla wszystkich uczniów na ten przedmiot zapisanych. — Z gramatyki nauka o deklinacyach, o ortografii o zdaniu pojedyńczém i złożoném przeważnie dla uczniów klasy 3. i 4. Czytano i opowiadano z przepisanych czytanek wybrane ustępy; kilka takowych z części poetycznéj wygłaszali uczniowe z pamięci. Zadań szkolnych pisano po 2 lub 3 miesięcznie, nadto często piśmienne ćwiczenia ortograficzne podczas lekcyi na tablicy. — Nauczyciel: p. Hoszowski Jan.

C. Plan nauki przedmiotów nadobowiązkowych.

Język francuski. W III. klasie 2 godz. tyg. — Ogólne prawidła wymawiania. Deklinacya. Czasowniki posiłkowe i foremne. O rodzajnikach i partykule „de“. — Liczba mnoga, rodzaj żeński. Zaimki. Czasy pochodne. Ćwiczenia piśmienne. Zadania łatwiejsze. Dyktaty.

W IV. klasie 2 godz. tyg. — Szczegółowe prawidła wymawiania. Czasowniki nieforemne. — Użycie wyrazu bezokolicznego, o imiesłowach. Składnia rodzajnika, rzeczownika, przymiotnika liczebnika i zaimka. — Nieodmienne części mowy. Ćwiczenia ustne i piśmienne. Lektura. — Nauczyciel: p. Grzybowski Grzegorz.

Historya kraju rodzinnego. 2 godz. tyg. — W III. klasie aż do zgonu Kazimierza Jagielończyka. — W IV. klasie: od wstąpienia na tron Jana Olbrachta, aż do obecnych czasów. — Podręcznikami były sporządzone tablice przez uczniów pod kierownictwem nauczyciela tegoż przedmiotu. — Nauczyciel: p. Zdziarski Piotr.

Spiew. 4 godz. tyg. — Chór uczniów był podzielony w pierwszém półroczu na 2 oddziały. Początkowi należeli do 1. oddziału; ci zaś, którzy już rozumieli nuty, tworzyli oddział 2. — W pierwszym oddziale uczo. o uczniów nut i innych znaków pisarkich w muzyce używanych, a mianowicie takich, które uczeń, chcący spiewać z nut, wiedzieć i rozumieć powinien. O takcie. — W praktycznéj części spiewali uczniowie skalę „dur“ diatoniczną, i w odstępach tercyami kwartami i kwintami, sextami, oktawami. — W 2. oddziele powtarzano z uczniami partye części teorytycznéj i praktycznéj, wzięte w oddziale 1. i spiewali skalę „moll“ diatoniczną. Oprócz tego uczono ich pieśni nabożnych i świeckich treści moralnéj na jeden głos i na 4 głosy, mianowicie: na „sopran“, „alt“, „tenor“, i „bas“. — Nauczyciel: dyrektor Kicki Józef.

Gimnastyka. W każdéj klasie po 1 godz. tyg. — W każdéj klasie ćwiczenia wolne z gimnastyki szwedzkiéj i ćwiczenia takto gimnastyczne, Woltyżowanie i ćwiczenie w marszu ze spiewem. — Z ćwiczeń z przyborami i na przyrządach w 1. klasie ćwiczenia z drączkami i na poręczkach; w II. klasie ćwiczenia z drączkami i na drączku chwiejnym; w III. klasie ćwiczenia w skoku i na drabinach. — W IV. klasie ćwiczenia na kołkach i na drączku stałym. — Nauczyciel p. Schmettauer Józef.

Wykaz używanych książek w r. szk. 187⁷/₈.

	W klasie			
	I.	II.	III.	IV.
Katechizm rz. k. Schustera tłumaczenie ks. Zielińskiego 2 wydanie r. 1868	1	—	—	—
Katechizm gr. k. Guszalewicza r. 1869	1	—	—	—
Biblia starego przymierza ks. Tyca. 4 wyd. 1872 (rz. k.)	—	1	—	—
Biblia starego przymierza ks. Tyca. tłum. B. J. 1876 (gr. k.)	—	1	—	—
Biblia nowego przymierza ks. Tyca. 4. wyd. 1872 (rz. k.)	—	—	1	—
Biblia nowego przymierza ks. Tyca. tłum. B. J. (gr. k.)	—	—	1	—
Liturgika ks. Jachimowskiego. 1874 (rz. k.)	—	—	—	1
Liturgika ks. Popiela. 1862. (gr. k.)	—	—	—	1
Religia i psalmy L. Breuera. Część I. (dla izraelitów)	1	1	—	—
Religia i psalmy L. Breuera. Część II. (dla izraelitów)	—	—	1	1
Gramatyka polska Dr. A. Małeckiego	1	1	1	1
Wypisy polskie tom I. 4. wyd. 1876	1	—	—	—
Wypisy polskie tom II. 3. wyd. 1874	—	1	—	—
Wypisy polskie tom III. 3. wyd. 1874	—	—	1	—
Wypisy polskie tom IV. 3. wyd. 1867	—	—	—	1
Gramatyka niemiecka ks. Dr. Janoty 5. wyd. 1874.	—	1	1	1
Wypisy niemieckie ks. Dr. Janoty dla I. II. klasy 4. wyd. 1874.	1	1	—	—
Wypisy niemieckie ks. Dr. Janoty dla III. IV. kl. 2 wyd. 1874.	—	—	1	1
(*) Gramatyka ruska Osadcy 2. wyd. 1864	1	1	1	1
(*) Czytanka ruska dla I. i II. klasy niższych szkół średnich. 1871.	1	1	—	—
(*) Czytanka ruska Partyckiego dla III. IV. klasy 1871	—	—	1	1
(**) Gramatyka francuska Studniarskiego 3 wyd. 1872.	—	—	1	1
Geografia Bellingera. 10. wyd. 1873	1	—	—	—
Geografia Kluna. 1875.	—	1	1	—
Statystyka Dr. Szaraniewicza. 1875.	—	—	—	1
Historya powszechna Weltera tłumaczenie Zyg. Sawczyńskiego Tom I. 1865.	—	1	—	—
Tom II. 1865	—	—	1	—
Tom III. 1866	—	—	—	1
Arytmetyka E. Bączalskiego 1875.	1	1	—	—
Arytmetyka Mocnika dla III. i IV. klasy gimn. wyd. 9. 1864.	—	—	1	1
Geometrya Mocnika tłumaczenie Sternala 2 wyd. 1869.	—	1	1	1
Zoologia Pokornego 2. wyd. 1872	1	—	—	—
Botanika Pokornego. 1864.	—	1	—	—
Mineralogia Klęska 2 wyd. 1870	—	1	—	—
Fizyka Kunzeka. tłum. T. Staneckiego. 2. wyd. 1876.	—	—	1	1
Chemia Rosque'go przerobiona przez Nawratila i Sokołowskiego	—	—	—	1
Kozenna atlas geograficzny szkolny z polszczony przez S. E. Stögera	1	1	1	—

Do śpiewu używano śpiewników F. Tippmanna, W. Wojnarskiego, T. Kunzeka i pieśni treści stosownej ułożonych przez dyrektora szkoły.

(*) Do przedmiotów względnie obowiązkowych.
(**) Do przedmiotów nadobowiązkowych.

Tablice statystyczne

uczniów odnoszące się do końca 2. półrocza roku szk. 1877—8.

A. Liczby uczniów uczęszczających do szkoły realnéj w ciągu r. sz. 1877-8.

W klasie	Zapisało się w r. szk. 1877-8			Pozostało z końcem 2. półrocza		
	publicznych	prywatystów	Razem	publicznych	prywatystów	Razem
I.	33	—	33	29	—	29
II.	18	—	18	17	—	17
III.	21	—	21	20	—	20
IV.	18	-	18	14	—	14
Razem	90	—	90	80	—	80

B. Liczby uczniów według ich narodowości i wyznań.

W klasie	Polaków	Rusinów	Niemców	Morawiak	Żydów	Razem	Religii				
							rz. k.	gr. k.	ewan	mojż.	razem
I.	11	6	1	—	11	29	12	6	—	11	29
II.	10	—	—	1	6	17	10	—	1	6	17
III.	5	2	—	—	13	20	5	2	—	13	20
IV.	9	1	—	—	4	14	9	1	—	4	14
Razem	35	9	1	1	34*	80	36	9	1	34	80

* Z tych 33 żydów jest: 30 narodowości polskiéj, 3 niemieckiéj.

C. Liczby uczniów według ich wieku ukończonego w r. szk. 1878.

W klasie	Liczyło lat														Razem	Wiek przeciętny
	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23		
I.	—	1	6	4	11	4	1	2	—	—	—	—	—	—	29	13·7
II.	—	—	2	4	3	5	2	—	1	—	—	—	—	—	17	14·8
III.	—	—	—	—	2	7	6	3	1	1	—	—	—	—	20	15·5
IV.	—	—	—	—	—	1	6	2	3	2	—	—	—	—	14	17·0
Razem	—	1	8	8	16	17	15	7	5	3	—	—	—	—	80	15·2

D. Liczby uczniów uczęszczających na przedmioty względnie i nadobowiązkowe.

W klasie	Uczęszczało uczniów				
	na język ruski	na język francuzki	na hist. kraju rod.	na spiew	na gimnastykę
I.	7	—	—	20	21
II.	3	—	—	6	13
III.	1	17	14	3	14
IV.	—	10	13	5	9
Razem	11	27	27	34	57

E. Liczby uczniów według ich ogólnego postępu z końcem 2. półrocza 1877 — 78.

W klasie	Otrzymali stopień					Nieklasyfikowano	Razem
	celujący	I.	II. z pozwoleniem do egzaminu popraw.	II.	III.		
I.	2	17	4	1	5	—	29
II.	2	10	3	—	2	—	17
III.	3	10	5	1	1	—	20
IV.	—	11	1	1	1	—	14
Razem	7	48	13	3	9	—	80

F. Liczby uczniów według ich not i obyczajów z końcem 2. półrocza 1877 — 78.

W klasie	Otrzymali notę											
	z obyczajów						z pilności					
	1. wzorową	2. chwalebną	3. odpowiednią	4. mniej odpowiednią	5. nieodpowiednią	Razem	1. wytrwałą	2. zadowalniającą	3. dostateczną	4. niejednostajną	5. małą	Razem
I.	3	19	7	—	—	29	1	8	11	5	4	29
II.	5	6	6	—	—	17	1	5	9	2	—	17
III.	2	9	8	1	—	20	—	5	9	6	—	20
IV.	4	6	2	1	1	14	—	5	6	3	—	14
Razem	14	40	23	2	1	80	2	23	35	16	4	80

Zbiory naukowe.

Środki naukowe zakupują się z rocznéj dotacyi w kwocie 500 złr.

A. Biblioteka nauczycielska.

	Liczy				
	dzieł	tomów	książek	zeszyt	arkuszy
a) dzieł religijnéj treści	14	24	23	1	—
b) dzieł filologicznych	147	265	254	11	122
c) dzieł geograficzno-historycznych . .	112	225	194	78	3
d) dzieł matematycznych . . .	143	167	147	16	—
e) dzieł fizykalnych i chemicznych . .	82	107	110	3	—
f) dzieł z historyi naturalnéj . . .	62	93	86	25	—
g) dzieł budowniczych i mechanicznych .	45	52	44	180	—
h) dzieł dla rysunków wolnoręcznych .	13	21	17	4	—
i) czasopism i rozporządzeń . . .	67	76	72	55	10
k) dzieł muzykalnych	13	18	12	37	—
l) dzieł dla kaligrafii i stenografii . .	7	7	7	3	—
m) dzieł treści mieszanéj . . .	59	85	76	43	—
n) programów izb handlowych . .	153	153	153	—	—
o) programów szkół średnich . . .	388	388	—	388	—
Razem	1305	1681	1195	844	135

Szkoła prenumerowała następujące czasopisma:

1. Rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty. 2. „Szkołę". 3. „Gewerbehalle". 4. „Globus" 5. „Chemisches Centralblatt". 6. „Bibliotekę warszawską". 7. „Realschule". 8. „Sybel's historische Zeitschrift". 9. Zeitschrift des mathematischen und naturhistorischen Unterrichtes von Hoffmann. 10. Zeitschrift des öster. Zeichenvereins in Wien.

W r. 1877-78 zakupiono następujące cenniejsze dzieła: p. t, a) Bibliografia polska Estreichera. b) Geschichte der matematischen Wissenschaften. Suter. 1875. c) Experimental-Fisik. Wüllner. 1874. d) Experimental-Fisik. Weinhold. 1874. e) Chemia ogólna. Goroup. 1878.

B. Środki pouczające dla geografii i historyi powszechnéj

Atlasów geograficznych 4 sztuki, — kart ściennych geograf. 39 sztuk, — kart pojedyńczych geograf. 8 sztuk, — globów 2 sztuki, — teluriów 2 sztuki, — kart płaskorzeźbowych 4 sztuki.

B. Środki pouczające dla arytmetyki.

Okazy dla miar metrycznych a to: dla rzeczy sypkich 6 sztuk, — dla płynów 7 sztuk, — wag handl. więk. 6 sztuk, — pudełko z wag. mniej. 1 sztuka, — kart ściennych 2 sztuki, — zbiór miar stopowych wszystkich krajów europejskich 1 sztuka.

D. Środki pouczające dla geometryi i rysun. geometryczn.

Zupełny przyrząd mierniczy Krafta z Wiednia 1 sztuka, — przyrząd niwelacyjny od Krafta we Wiedniu 1 sztuka, — łata niwelacyjna 1 sztuka, — drączków mierniczych 30 sztuk, — palików 54 sztuk, — dobeńka do wbijania palików 1 sztuka, — dioptra niwelacyjna (stara) 1 sztuka, — trąbka do sygnałów 1 sztuka, — taśma miernicza 1 sztuka, — parasól duży płócienny 1 sztuka, — węgielnica 1 sztuka, — kątomierz wielki 1 sztuka, — cyrkiel wielki do tabl. 1 sztuka, — raiscaig od Krafta w Wied. 1 sztuka, — planów sytuacyjnych 5 sztuk, — planów sytua. Harschera 13 sztuk, — przyrządów do rysowania t. j. rysownica, przykładnia i trójkąt 3 sztuk, — tablica do wykreślnéj geometryi 1 sztuka, — sążeń drewniany 1 sztuka, — graniaston do rozkładania na 3 piramidy 1 sztuka, — ciał papierowych geometrycznych 60 sztuk, — modelów drucianych 3 sztuk, — łańcuch mierniczy metryczny 20m długi 1 sztuka, — Das geometrische Ornament A. Andela 1 zeszyt.

E. Środki pouczające dla fizyki.

Na gabinet fizykalny pobiera szkoła rokrocznie 100 złr. z kasy rządowéj

a)	przyrządów	do okazania ogólnych własności ciał	12	liczb w inwent.
b)	„	do mechaniki . . .	18	„
c)	„	do hydrostatyki i hydrodynamiki	14	„
d)	„	do aerostatyki i aerodynamiki .	12	„
e)	„	do akustyki	11	„
f)	„	do nauki o cieple . . .	14	„
g)	„	do optyki	16	„
h)	„	do elektryczności i magnetyzmu	38	„

W tym r. szk. kupiono: heliostat ręczny z mikroskopem słonecznym i urządzeniem do projekcyi i polaryzacyi.

F. Środki pouczające dla chemii.

	Liczb w inwent.
A. Przyrządy i sprzęty:	
Dział I. rozmaitych przyrządów . . .	22 + 14 = 36
„ II. przyrządów do mierzenia . .	10
„ III. „ szklannych . . .	53
„ IV. „ porcelanowych i glinianych	12
„ V. „ do gotowania i rozżarzania	37
„ VI. „ metalowych . . .	39
„ VII. „ drewnianych . . .	11
B. Produktów surowych	38
C. Chemikaliów i odczynników	168

W tym roku sprawiono spektroskop, niektóre mniejsze przyrządy i chemikalia.

G. Zbiory naukowe dla historyi naturalnej.

	Liczba w inwentarzu	sztuk
a) Wypchanych zwierząt czworonożnych . .	11	—
b) wypchanych ptaków	109	—
c) muszel	15	—
d) fascykułów herbarza	—	7
e) okazów mineralogicznych	500	—
f) okazów geologicznych	146	—
g) atlasow dla historyi naturalnéj . . .	—	2
h) tablic ściennych	—	14
i) obrazów	—	162
k) zeszytów ze siatkami na krystalograficzne modele	—	2
l) kryształów krystalograficznych drewnianych .	—	25
m) kryształów krystalograficznych papierowych .	—	70
n) zakamieniałości, skieletów	17	—
o) pudełek z chrząszczami i motylami . .	—	4

W tym r. szk. kupiono 4 zwierzęta czworonożne wypchane i 2 skielety ptaków.

H. Środki naukowe dla rysunków wolnoręcznych.

Szkół rysunkowych 7 sztuk, — pojedyńczych wzorów 200 sztuk, — odlewów gipsowych od Batki z Pragi 24 sztuk, — odlewów gipsowych z c. k. muzeum wiedeńskiego 37 sztuk, — odlewów gipsowych z c. k. muzeum Stuttgardskiego 43 sztuk, — ornamentów z masy papierowej 63 sztuk, — zeszytów 1 sztuka. Oprócz tego następujące przyrządy: rysownic na nóżkach 4 sztuki, — statyw na modele druciane 1 sztuka, — modelów drucianych do nauki perspektywy 18 sztuk, — modelów drewnianych wielkich 13 sztuk, — modelów drewnianych małych 204 sztuk, — stół ze szybą szklanną do nauki 1 sztuka.

W tym r. szk. zakupiono z c. k. muzeum wiedeńskiego 33 odlewów gipsowych.

I. Wzory kaligraficzne.

7 zeszytów kaligraficzzych i 8 pojedyńczych wzorów.

K. Instrumenta i przyrządy do spiewu.

Fisharmonika, — tablica ceratowa, — metronom, — książek z nótami 9 sztuk.

L. Przyrządy do gimnastyki.

Rusztowanie z hakami na liny i sznury, — drabina pozioma, — („bar“) prączki, — („rek“) drączek stały, — lina, — para sznurów z kołkami żelaznemi, — 6 wałeczków do rąk, — prączki ruchome, — drabina sznurowa, — lina z guzami, — 30 drączków, — koń skórzany, — 6 materaców.

Czytelnia uczniów.

Książki dla czytelni uczniów zakupują się z dowolnych datków uczniów, którzy zazwyczaj płacili zaraz przy wstępie 60 ct. Wybór książek był pozostawiony gronu nauczycielskiemu. Nadzór nad czytelnią miał dyrektor zakładu, który składał z końcem każdego roku szkolnego udokumentowany rachunek z pobranych i wydanych pieniędzy Wys. c. k. Radzie szkol. krajowéj do sprawdzenia.

Cała czytelnia uczniów liczy w ogóle 536 dzieł.

a)	treści religijnéj, klasycznéj i beletrystycznéj .	161 książek
b)	„ geograficzno historycznéj i umiejętnéj . .	106 „
c)	„ opisującéj	100 „
d)	„ opowiadającéj (powiastki)	336 „
e)	„ mieszanéj	59 „
	Razem . .	762 książek

Tego r. zakupiono: Dzieła Korzeniowskiego 12 tomów. Dzieła Göthego 45 tomów. Dzieła Lessinga 6 tomów. — Z tych dzieł dają się uczniom tylko takie, które odpowiadają ich wiekowi.

Środki ku wspieraniu ubogich uczniów.

W tym celu pobiera dyrekcya dobrowolny datek od ucznia wpisującego się do téj szkoły na mocy zezwolenia Wys. c. k. Namiestnictwa na dniu 13. kwietnia 1863 l. 18360. — Zwykle płacono 40 ct. Kontrolę prowadziło grono nauczycielskie, a rachunek udokumentowany składał dyrektor szkoły rokrocznie z końcem roku szkolnego Wys. c. k. Radzie szkolnéj krajowéj. Z tych pieniędzy kupowano uczniom zazwyczaj rzeczy szkolne a nawet odzienia.

Pozostałe resztki pieniężne oddawała dyrekcya do tutejszéj kasy oszczędności, a mianowicie dnia 7. stycznia 1871 i dnia 28. czerwca 1875 po 50 złr., które kwoty z dniem 1. lipca 1878 na 139 złr. 31 ct. urosły.

Obecny inwentarz zapasowy rzeczy szkolnych dla biédnych uczniów.

277 książek szkolnych, — 15 raiscaigów, — 32 rysownic, — 24 przykładeń, — 27 trójkątów, — 5 grafionów pojedyńczych, — 5 pędzlów, — 15 rączek do ołówków, — 10 calówek, — 12 rączek do piór, — 27 muszel, — 2 szklanki, — 80 gwoździków do przytwierdzenia papieru do rysownicy, — 6 linij arabeskowych, — 10 tek rysunkowych, — 3 cyrkle pojedyńcze, — 8 ołówków, — 10 kałamarzów, — 10 arkuszów mniejszego formatu papieru rysunkowego, — 14 miar metrycznych, — 2 taśmy miernicze.

Dary dla szkoły w ciągu r. szk. 1877—8.

Wys. Rada szkolna kraj. „Sprawozdanie o stanie szkół ludowych“ za r. 1875—6. 2 ryciny z tekstem polskim i ruskim chrząszcza „Colorado“.

Wys. c. k. Ministerstwo wyz. i ośw. „Das Eisen als Baustoff.“ Dokoupil. 1877. — „Vaterländisches Ehrenbuch.“ Teufenbach. 1877. — „Grundsätze der perspektivischen und Beleuchtungs-Erscheinungen“ Andel. 1876.

Prześw. Wydział krajowy 2 zeszyty „Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi“.

P. Sobieski dyr. gim. darował swoje dzieło p. t. „Metoda uczenia języka obcego.“

P. Dyszkiewicz Alojzy c. k. prof. darował kartę ścienną „Straßenkarte des Königreiches Illirien.“

Kronika szkolna odnosząca się do r. szk. 1877—8.

W cztérych ostatnich dniach sierpnia 1877 odbywały się zapisy i egzamina wstępne z uczniami do I. kl., — tudzież egzamina powtórne z uczniami, którym grono nauczycielski przy klasyfikacyi za II. półrocze 1876—7 na te zezwoliło. — Do I. kl. zgłosiło się w ogóle 41 uczniów, z tych 5 niepytano, ponieważ tę klasę powtarzać mieli; — 29 przyjęto, 1 niezapisał się, 5 reprobowano, 1 odstąpił od egzaminu.

Do egzaminu powtórnego przeznaczono 25, z tych poprawilo 22 nie odpowiedziało prawném wymaganiom 3.

Wysoka Rada szkolna kraj. rozporząd. dnia 17. Sierpnia 1877 l. 255 przenosi suplenta p. Kobaka Jana do szkoły realnéj w Jarosławiu, a suplenta p. Koncera Franciszka z Jarosławia do Tarnopola.

Ks. Nawrocki Seweryn gr. k. katecheta rozp. 16. września 1877 l. 8252 uczył religii uczniów gr. k. obrządku w I. kl. 2 godz. zaś w III. i IV. kl. po 1 godzinie tygodniowo i odczytywał egzorty.

Rozp. Wys. Rady szkol. krajowej z dnia 21. stycznia 1877 l. 7 pr. został nauczyciel p. Emil Michałowski zamianowany inspektorem szkół ludowych dla powiatu Tarnopolskiego, — a na jego miejsce zamianowano p. Fąfarę Juliana rozp. 29. stycznia 1878 l. 886.

Panu Koncerowi Franciszkowi udzielono ośmiodniowego urlopu od 13. marca zacząwszy.

W pierwszych dniach czerwca 1878 odbyła się wizytacya szkoły przez W. Pana A. Sołtykiewicza radcę szkol. i c. k. inspektora dla szkół średnich.

W ciagu r. szk. 1877—8 odbyło grono nauczycielskie 14 posiedzeń pod przewodnictwem dyrektora szkoły, — 1 pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego. Oprócz tego odbywały się posiedzenia tygodniowe pp. gospodarzy klas w celu porozumienia się z pp. nauczycielami w ich klasie zatrudnionymi, co do zachowania się i postępu każdego ucznia z osobna.

Uczniowie odprawili 3 razy spowiedź i przyjmowali św. komunię.

Dyrektor szkoły uwolnił na mocy przysłużającego mu prawa uczniów od lekcyi szkolnych w dniu św. Alojzego, jako w dniu patrona szkolnego.

Za pozwoleniem Rady szkol. kraj. z dnia 23 czerwca 1878 l. 4982 zaończono dnia 14. lipca rok szkolny.

Opłatę szkolną po 7 zł., zapłaciło w ogóle 124 uczniów, a to: całą 106, zaś połowę 18. — Opłata szkolna w r. szk. 1877—8 wynosi 805 zł. Taksę wstępną po 2 zł. 10 ct. zapłaciło w ogóle 32 uczniów, w r. szk. 1877—8 co wynosi 67 zł. 20 ct.

ODZNACZENIA.

Komisya sędziów dla grupy XXXIII. wystawy przemysłowej i rolniczéj we Lwowie w r. 1877 przyznała Kickiemu Józefowi, dyrektorowi szkoły realnéj **DYPLOM HONOROWY** *„za długoletnią i ze znakomitym skutkiem udzielaną naukę rysunków geometrycznych;“* — tudzież p. Langowi Janowi, c. k. profesorowi szkoły realnéj **MEDAL ZASŁUGI** *„za naukę rysunków wolnoręcznych w klasach II. do IV.“*

Rozporządzenia otrzymane w ciągu r. szk. 1877—8.

Rozp. z dnia 19. sierpnia 1877 l. 7571, ażeby od żydów żądać metryk bezwarunkowo.

Aprobata książki p. t. „Wypisy niemieckie dla szkół średnich ułożył Edw. Hamerski. Cena 80 ct. — Lwów 1877.“

Aprobata książki p. t. „Ystorya biblijna staroho i nowoho zawita. B. J. piśla Tyca czasť II. Nowyj zawit. — Lwów 1877.“

Rozp. z dnia 18. grudnia 1877 l. 1214, ażeby święta Bożego Narodzenia trwały od 23. do 28. grudnia, natomiast ma się odbywać szkoła w poniedziałek i we wtorok zapustny.

Rozp. z dnia 28. kwietnia 1878 l. 3541 dotyczące egzaminów wstępnych z uczniami do I. klasy.

Okólnik z dnia 14 maja 1878 l. 2964 wzywający, ażeby młodzież szkolna uczęszczała na osobne nabożeństwa w dzień imienia Najjaśniejszego Pana.

Rozp. z dnia 10. czerwca 1878 l. 4504 przyzwalające uwalniać uczniów od połowy opłaty szkolnéj.

Rozp. z dnia 11. czerwca 1878 l. 5067, ażeby przy przedstawieniu wniosków tyczących się posad nauczycielskich, przy kandydatach wcielonych do c. k. armii sprawdzano czy zadosyć uczynili jednorocznéj służbie, a wynik tegoż umieszczać w tabelach kompetentów.

Klasyfikacya uczniów z końcem 2 półrocza r. szk. 1877-8.

IV. klasa.

Stopień pierwszy:

L. Nr. 1. *Sittauer Oskar*, z Pobereża.
„ „ 2. *Sokołowski Władysław*, z Mikuliniec.
„ „ 3. *Auerhahn Majer*, z Tarnopola.
„ „ 4. *Binder Leisor*, z Tarnopola.
„ „ 5. *Jorisch Emanuel*, z Bogdanówki.
„ „ 6. *Dyszkiewicz Kazimirz*, ze Śniatyna.
„ „ 7. *Faranowski Eugeniusz*, z Hlibowa.
„ „ 8. *Willner Salamon*, z Tarnopola.
„ „ 9. *Traczewski Stanisław*, ze Stanisławowa.
„ „ 10. *Wróblewski Stanisław*, z Kuny Ros.
„ „ 11. *Morawski Maryan*, z Romanowego Sioła.

Przypuszczony do egzaminu powtórnego po wakacyach:

Stolzmann Naftali, z Tarnopola, z języka polskiego.

1 uczeń otrzymał stopień drugi, 1 uczeń stopień trzeci.

III. klasa.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

L. Nr. 1. PREISMANN SALAMON z Tarnopola.
„ „ 2. KORNELLA MICHAŁ, z Borszczowa.
„ „ 3. PARNAS JAKÓB z Tarnopola.

Stopień pierwszy:

„ „ 4. *Landes Samuel*, z Kopeczyniec.
„ „ 5. *Sperling Marek*, z Tarnopola.
L. Nr. 6. *Sygall Eliasz*, z Tarnopola
„ „ 7. *Hefter Filip*, z Tarnopola,
„ „ 8. *Zilz Izydor*, z Tarnopola.
„ „ 9. *Bryczkowski Ludwik*, ze Zagrobeli.
„ „ 10. *Dąbrowski Maryan*, z Krasnosielec.
„ „ 11. *Grzybowski Marcin*, z Pókowa.
„ „ 12. *Hirschhorn Marek*, z Czerniowiec.
„ „ 13. *Meiseles Jakób*, z Tarnopola.

Przypuszczeni do egzaminu powtórnego po wakacyach:

Aman Edward, z Tarnopola, } z niemieck.
Dąbrowski Leon z Ihrowicy, } języka
Wyspiański Stanisł., ze Lwowa, }
Grünspan Szymon, z Tarnopola, z fizyki.

2 mają stopień drugi, a 1 stopień trzeci.

II. klasa

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

L. Nr. 1. SAUBERBERG ABR. z Czerniowiec.
„ „ 2. MOSKWA LUDWIK, z Kosiny.

Stopień pierwszy:

„ „ 3. *Holl Gustaw*, z Ungwar. Węgr.
„ „ 4. *Goldstein Hirsch*, z Husiatyna.
„ „ 5. *Jaworczykowski Edmund*, z Bogdanówki.
„ „ 6. *Juchnowicz Mieczysław*, z Meteniowa.
„ „ 7. *Piotrowski Władysław*, z Tarnopola.
„ „ 8. *Franzos Bermann*, z Tarnopola.
„ „ 9. *Treter Szczepan*, z Płuhowa.

L. Nr. 10. *Neumann Józef,* ze Stryja.
„ „ 11. *Malinowski Tadeusz,* ze Lwowa.
„ „ 12. *Koltunowski Władysław,* z Hadynkowiec.

Przypuszczeni do egzaminu powtórnego po wakacyach:
Rosenblum Wiktor, z Tarnopola,
Weintraub Gustaw, z Tarnopola,
Willner Izydor, z Tarnopola,
z polskiego języka.
2 otrzymało stopień trzeci.

I. klasa.

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

L. Nr. 1. BINDER FRIEDEL, z Tarnopola.
„ „ 2. RUDEŃSKI KAROL, z Toustoługa.

Stopień pierwszy:

„ „ 3. *Krzyżanowski Stanisław,* z Tarnopola.
„ „ 4. *Gorecki Mieczysław,* z Szłaszczewa Prus.
„ „ 5. *Rappaport Riuwen,* z Tarnopola.
„ „ 6. *Grünfeld Bernhard,* z Kopyczyniec.
„ „ 7. *Stein Chaim,* z Tarnopola.
L. Nr. 8. *Orzelski Juliusz,* z Korzowa.
„ „ 9. *Stolzenberg Chaim,* z Tarnopola.
„ „ 10. *Remeza Łukasz,* z Tarnopola.
„ „ 11. *Szczęsnowicz Bronisław,* z Petrykowa.
„ „ 12. *Bundyk Zygmunt,* z Tarnopola.
„ „ 13. *Blemer Chaim,* z Tarnopola
„ „ 14. *Freindorf Kornel,* z Okna
„ „ 15. *Jaremowicz Bogumił,* z Tarnopola.
„ „ 16. *Kuliński Bronisław,* z Tarnopola.
„ „ 17. *Motyczyński Józef,* z Obarzaniec.
„ „ 18. *Koltunowski Witold,* ze Suszczyna.
„ „ 19. *Sommerstein Mojżesz,* z Wieniawki.

Przypuszczeni do egzaminu powtórnego po wakacyach:
Brzezicki Eustachy ze Sławuty Ros.
z języka niemieckiego,
Dyczkowski Mikołaj, z Zazdrościa,
z arytmetyki.
Pöffel Antoni, z Mattersdorf Węgr.
z geografii.
Rappaport Samuel, z Tarnopola.
z polskiego języka.
1 otrzymał stopień drugi, — 5 otrzymało stopień trzeci.

UWAGI

dotyczące przyjęcia uczniów na rok szkolny 1877—8.

Dnia 29. i 30. sierpnia r. b. zapisuje się uczniów w obecności ich ojców lub zastępców.

Nowowstępujący uczniowie do klasy 2. 3. i 4., przedłożą metrykę świadectwo szkolne z ostatniego półrocza. — Każdy z uczniów zgłaszających się do I. kl., który poprzednio uczęszczał do publicznéj szkoły ludowéj, winien wykazać się zaświadczeniem szkolném wydaném przez kierownika dotyczącéj szkoły ludowéj w myśl §. 72 regulaminu szkolnego, ogłoszonego rozp. Wys. c k. Rady szkol. kraj. z dnia 12. listopada 1876 l. 9272 według wzoru tam zawartego lit. G. Końcowy ustęp zaświadczenia tego, zamiast obecnie tam zamieszczonego ma opiewać: *„Ponieważ ten uczeń zamierza wstąpić do szkoły średniéj, przeto wydaje się mu na ten cel niniejsze świadectwo.“*

Uczniów do I. klasy przyjmuje się stanowczo na podstawie odbytego z nimi egzaminu wstępnego z religii, — z języka polskiego, — z języka niemieckiego i z arytmetyki. Przy tym egzaminie żądać się będzie:

Z religii: katechizmu o ile żąda się w szkołach ludowych.
Z języka polskiego: biegłego czytania i pisania, głównych zasad nauki o formach, — ortografii, — pewnéj biegłości w opowiadaniu i w przeniesieniu na papier przeczytanego lub opowiadanego łatwego ustępu.
Z języka niemieckiego: czytania, pisania, rozróżniania części mowy, odmieniania rzeczowników z przymiotnikami, zaimków, czasowników we formie czynnéj.
Z arytmetyki: cztéry działania liczbami całemi, biegłości w rozwiązywaniu łatwych zadań w głowie.

Z trzech przedmiotów ostatnich będzie egzamin ustny i pisemny.

Dnia 31. sierpnia i 1. września r. b. odbywać się będą egzamina wstępne i poprawcze.

Uczniowie ze zakładów średnich nie składają egzaminów wstępnych, jeżeli zamierzają zapisać się do klasy pierwszéj, — jeżeliby zaś chcieli wstąpić do odpowiednéj klasy wyższéj, muszą składać egzamin wstępny z najbliższéj klasy niższéj.

Opłaty przy wpisie:

1. Taksa wstępna w kwocie 2 zł. 10 ct.

UWAGA. Uczniowie, którzy taksę wstępną już raz zapłacili, a przez wystąpienie stosunków ze szkołą nie zerwali, nie płacą takowéj.

2. Opłata szkolna w kwocie 7 zł.

UWAGA. a) Opłata szkolna musi być uiszczona za I. półrocze najdaléj do 15. września, zaś za II. półrocze do 15. lutego. — Uczniom, którzyby w oznaczonym czasie opłaty szkolnéj nie zapłacili, zabronionoby dalszego uczęszczania do szkoły. b) Uczeń I. klasy nie może być uwolniony od płacenia opłaty szkolnéj za I. półrocze; lecz późniéj uwalnia go Wys. Rada szkolna kraj. na podstawie otrzymanego świadectwa 1. stopnia przy bardzo dobréj nocie z obyczajów i pilności. c) Uczeń ubiegający się o uwolnienie od płacenia opłaty szkolnéj, poda prośbę przez dyrekcyą szkoły do Wys. Rady szkol. kraj. załączając do niéj świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa. — Świadectwo ubóstwa ma być potwierdzone przez urząd gminny i zawierać dokładny stan majątkowy rodziców, w razie przeciwnym nie będzie uwzględnione. d) Prywatyści opłacają zawsze opłatę szkolną.

3. Datek dowolny na czytelnię uczniów i do funduszu dla mniéj zamożnych uczniów. (Najmniéj 1 zl.)
4. Taksa egzaminacyjna egzaminu prywatnego lub wstępnego w kwocie 12 zł.

UWAGA. a) Uczniowie, którzy w ostatniém półroczu byli uczniami szkół realnych, nie płacą takowéj. b) Uczniowie, którzy składają egzamin wstępny do I. klasy nie płacą także taksy egzaminacyjnéj. c) Świadectwo wystawia się tylko na podstawie złożonego egzaminu p r y w a t n e g o lecz nie wstępnego.

W razie, gdyby uczeń składający egzamin wstępny do I. klasy, takowego nie złożył, a zapłacił jakieś należytości, — natenczas zwraca mu się takowe; albowiem nie może być uczniem téj szkoły. — Taksy egzamincyjnéj uczniowi nie zwraca się.

Świadectwo szkolne otrzymują uczniowie za każde półrocze z osobna: ma ono być zaopatrzone marką stemplową na 15 ct., za duplikaty płaci się taksa w kwocie 1 złr.

Sprawy szkolne pojedyńczych uczniów załatwiają pp. gospodarze klas, przed którymi uczeń swe opuszczone godziny winien jest usprawiedliwiać w przeciągu 24 godzin. Jeżeli uczeń przez 8 po sobie bez przerwy następujących dni szkolnych nie był na lekcyach, a przyczyna nieobecności nie została oznajmiona, wykreśla go się z katalogu; — a przyjęcie jego zależeć będzie od pozwolenia Wys. Rady szkolnéj krajowéj.

Z drukarni J. Pawłowskiego w Tarnopolu.